

Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr **1** (90)

Bydgoszcz-Fordon, styczeń 2002

Rok IX



*Abyśmy byli jedno
podajmy sobie ręce.
Abyśmy byli razem
i jedno mieli serce.*

*Dzielny się chlebem,
dzielmy się niebem.
Niech się odmieni,
niech się odmieni*

*oblicze ziemi
- tej ziemi.*

Bieżące wydanie koncentruje się wokół Słowa (przez duże „S”). Jaką siłę ma słowo pokazuje cytata: „Słowo Ciałem się stało”. Jednak słowo może też skrzydlić, poróżnić. Spójrzmy na wybrane teksty pod tym kątem.

Dalej stwierdzić trzeba, że tempo wydarzeń w naszej parafii nie słabnie. Po długim ciągu spotkań opłatkowych nastąpi święta Bożego Narodzenia, a wraz z nimi - poczynając od Pasterek - obecność „Żywego Żłóbka”. Czy ktoś dziś wyobraża sobie święta bez żywych zwierząt, ich zapachu, pasterzy, świętej rodziny, pięknie śpiewających aniołów?

Pojawiając się już dziewiąty raz winien się znudzić, a tu wręcz coś przeciwnego. Dalej cieszy się zainteresowaniem. Rozmowa miesiąca toczy się właśnie z głównymi bohaterami Żłóbka. Padają ważne stwierdzenia. Jest to tzw. lektura obowiązkowa.

Zaskoczyła nas dekoracja bożonarodzeniowa w kościele parafialnym. Zaskoczyła też pewnie twórców wywołanym oddźwiękiem. W zamyśle budowniczych nie było chyba w planie takiego dużego echa, po wypowiedzeniu zachęty, aby podawać swoje dobre informacje jako przeciwwagę do informacji o złu podawanych w mediach. Przeglądając wypowiedzi widać, ile w ludziach drzemie jeszcze dobra, i że wystarczy po nie tylko sięgnąć. Poczytajmy koniecznie przykładowo wybrane myśli z kilkuset wypowiedzi.

Koncertował też 1 stycznia nasz Chór parafialny "Fordonia". Szczególnie lubię kolędę "Gdy śliczna Panna Syna kołysała" w solowym wykonaniu pani Michasi. W chórze doliczyłem się 32 śpiewających, w tym 15 mężczyzn i 17 kobiet. Przybyło męskich głosów i to od razu dało się usłyszeć. Dobrym znakiem są też młode twarze. Tak trzymać.

Koncert charytatywny Eleni na potrzeby hospicjum prowadzonego przez ks. Arkadiusza Nowaka z Warszawy to kolejne udane spotkanie zorganizowane przez CKK "Wiatrak". Znow była okazja do przeżycia uczytu duchowej. Powie ktoś, że bilety kosztowały. Tak, ale na taki cel warto było wyłożyć trochę funduszy, które być może, zużyłyby się na wręcz odmiennie cele.

I na zakończenie o ziemie. Idąc do kościoła trzeba pokonać swoisty "lodowy tor przeszkód", aby dotrzeć do celu. Jest jednak po drodze takie miejsce (ul. Albrychta 2), gdzie bez względu na porę roku dozorca zdąży: przystryc trawę, pozbierać śmieci, uprzątnąć zwały śniegu. Na tym odcinku drogi idzie się bezpiecznie. Dziękuję mu za to.

FRED

W NUMERZE M.IN.:

Księdzu się nie domawia (str. 3)

Święta ku czci Matki Bożej (2) (str. 7)

Synod (6) Wikariusz, dziekan ... (str. 9)

Przeczytajmy Biblię w rok (str. 10)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Dokumenty III Synodu ...

Błogosławiony Alfons Mazurek

Przeczytajmy Biblię w rok

1 str. okładki - Uczestnicy Mszy św. z Żywym Żłóbkiem, Boże Narodzenie 2001. Fot. Mietek

Witaj!

No i zobacz - już po świętach! Czas sobie biegnie, czyż nie? Nie będę Ci za dużo pisał o świątecznej atmosferze i żłóbku... no ja byłem w szopie i czekałem na Ciebie. Dzięki, że byłeś. Hm... a może sobie wymyślisz własną rolę w szopie? Kim dziś jesteś? W gruncie rzeczy to nieważne - bo czy osiołkiem, czy aniołem, czy nawet siankiem w żłóbku, to najważniejsze, że blisko Nowonarodzonego i ze względu na Niego.

No i jak się masz? Bo ja świetnie! I mam nadzieję, że Ty także - mimo tych wszystkich trudnych chwil, które dzieją się w Twoim życiu. A pytam Cię, bo chciałbym mimo wszystko ujrzeć Twe uśmiechnięte oczy i usłyszeć z ust Twoich "jestem szczęśliwy!". Tak, tak... Czekam na to Twoje oświadczenie z utęsknieniem. Wiem, że ciągle wyznaczasz nowe granice, mówiąc, że jak już bę-



dziesz miał lepszą pracę, jak już będziesz mógł sobie na coś pozwolić, jak w końcu będziesz kimś, jak znajdzie się ktoś, kto Cię pokocha... itd. No i wpadasz w pułapkę! Bo nawet jeśli już coś osiągniesz, to znow nie do końca czujesz się szczęśliwy, bo znow widzisz, że można by więcej. Wiesz, gdy tak w tym roku stałem sobie w szopie i patrzyłem na ludzkie twarze, to tak mi się czasem trochę smutno robiło. Jakże często macie uśmiech tylko na ustach, a nie macie go w sercu! Rozwesela was Pasterka, Dzieciątka w żłóbku, zwierzaki przeżuujące sianko i papieroskrzydłe anioły... ale w środku nie jesteście szczęśliwi. Ty nie jesteś szczęśliwy! A więc zamierzam takim Cię uczynić!! I nie mów mi, że to niemożliwe. Sam Bóg powołał Cię do szczęścia, więc jest to możliwe. On nie żąda rzeczy niemożliwych, bo nawet jeśli Ty czegoś nie możesz, to On może wszystko.

Punkt pierwszy mamy za sobą - otóż szczęście jest możliwe tu i teraz, a nie kiedyś tam. Jak je osiągnąć?

Tu zaczyna się praca. Trzeba najpierw zerknąć na Twoją relację z Panem Bogiem... i co? Wszystko w porządku? Bo ja sobie myślę, że nie bardzo. Chyba nie traktujesz Go do końca poważnie, co? No, jeszcze w niedzielę to na Mszę pójdziesz, ale za progiem Kościoła wolałbyś, żeby się Bóg nie pojawił, bo cóż On może wiedzieć o Twoim małżeństwie, o Twojej pracy, nauce. Więc spychasz Go troszkę na bok, przypominając sobie o Nim na Boże Narodzenie, bo to takie wzruszające.... Eh! Tak to my daleko nie zajedziemy!! Weź się, Człowieku, do roboty, bo Ci wiara w przedszkolu została, a Tyś wyrosł pięknie i... wybac, głupio! (no i nie wymachuj teraz do mnie groźnie palcem! I tak mnie nie złapiesz i piór nie wyskubiesz. Hi! Hi! Hi! Bo nie mam!!). Proszę, weź się lepiej za Pismo Święte i poczytaj, jaki Bóg naprawdę jest. *Albowiem Ja, Pan, twój Bóg, ująłem cię za prawicę mówiąc ci: „Nie lękaj się, przychodzę ci z pomocą”. Nie bój się, robaczku...”* (por. Iz 41, 13-14) albo te słowa: *„Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść* (1 Kor 10,13). I na koniec jeszcze jeden fragment: *Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa. On w swoim wielkim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo nas zrodził do żywej nadziei; do dziedzictwa niezniszczalnego, niepokalanego i niewiędnącego, które jest zachowane dla was w niebie.* (1P 1, 3-4).

Zrozum, że jesteś kochany prawdziwie - kochany pomimo Twoich błędów, smutków, zniechęceń i słabości; jesteś umiłowanym dzieckiem Boga, które On zrodził do nowego życia wydając na śmierć jedynego Syna - Jezusa; jesteś kochany wiernie i zawsze; Bóg bierze Cię za rękę, mówiąc "nie bój się". Polecam Ci, byś sam wziął do ręki Pismo Święte i sam poszukał fragmentów, w których Bóg mówi, że Cię kocha. Może to uczyni Cię szczęśliwszym? Oby! Tylko nie wpadnij w pułapkę cukierkowatych wzruszeń - traktuj Boga poważnie. Miłość, prócz wielu wzruszeń, ma też swoje zadania i obowiązki, które należy podjąć, jeśli miłość ma mieć pełen wymiar i pełen kształt.

To pierwsza lekcja z cyklu: jak być szczęśliwym. Mam nadzieję, że będziesz dobrym uczniem. Teraz dość gadania! Wpatrując się w żłóbek pomyśl także o tym, że to dla Ciebie - to taki gest miłości ze strony Boga. No i pamiętaj, że ja też tam w żłóbku jestem, a częściej przy Tobie. Macham Ci przyjaźnie skrzydłem!! No, głowa do góry! Jesteś umiłowanym dzieckiem Boga! Niech On uczyni Cię błogosławionym!

Twój ANIOŁ M, FOTO MIETEK

PS. A może jakaś karteczkę do mnie skrobiesz.... czasem tęsknię za Twoim słowem pisanym!

KSIĘDZU SIĘ NIE ODMAWIA ...

z Ewą i Wojciechem - głównymi postaciami Żywego Żłóbka 2001/2002 - rozmawiają Krzysztof i Mietek

Jak zareagowaliście na propozycję, aby zostać świętą Rodziną w naszym Żywym Żłóbku?

W tym roku wprost takiej propozycji nie mieliśmy. To było takie zadośćuczynienie z naszej strony na propozycję ks. Buchholza złożoną nam 5 lat temu, a która nie doszła do skutku. Wówczas urodziła nam się córeczka i ksiądz Krzysztof zaproponował nam taką rolę. Tak się stało, że mu odmówiliśmy. Ta decyzja, ten krzyż odmówienia pokutował w nas przez całe pięć lat. Urodziło się kolejne dziecko i tamta decyzja jeszcze bardziej ciążyła. W tym roku specjalnie poszłam na spotkanie opłatkowe do CKK „Wiatrak”, z tą myślą, że zapytam Księdza, czy nie potrzebuje rodziny do Żywego Żłóbka. Przyznam, że tak w głębi, to myślałam, że pewnie już za późno, że wszystko już załatwione i obsadzone. Pewnie w ten sposób chciałam się tak wewnętrznie rozgrzeszyć, czy usprawiedliwić za tamto odmówienie. Jakież było moje zdziwienie, gdy na, moje pytanie o rolę ksiądz Krzysztof odpowiedział - Owszem, wszystko mamy, oprócz świętej Rodziny. Cóż, innego wyjścia już nie było.

Czyli było to pewnego rodzaju wyrównanie porachunków za ubiegłe tysiąclecie?

Tak się złożyło, że dano nam kolejną szansę. Widać, zostało nam to darowane.

Czy rzeczywiście był to wielki obowiązek do wypełnienia?

W pewnym sensie tak, ale raczej wielki zaszczyt. O tym przede wszystkim nam każdy mówił. U siebie mieliśmy w świętą rodzinę ze Zduńskiej Woli. Nasi goście również gratulowali nam tego wyróżnienia, a i przeżywali to tak wewnętrznie razem z nami. To dało się odczuć choćby podczas wieczery wigilijnej, kiedy wszyscy wspólnie modliliśmy się o to aby wszystko się dobrze ułożyło,

A z drugiej strony? Radość, czy trema?

To wielka radość i błogosławieństwo dla nas, ale i pewnego rodzaju strach i trema. Trema, jak chyba przed każdym występem publicznym i strach. To przecież obawa o zdrowie dziecka jak i moje (Maryi), bo jestem osobą alergiczną. Nie wiedziałam jak zareaguje mój organizm na to otoczenie, wśród siana, słomy, zwierząt. Taka zwyczajna ludzka obawa, czy jak zacznę kichać to zwierzątki nie puciekają?

Jednak nic takiego nie miało miejsca?

Dzięki Bogu nie. Czulałam się w miarę dobrze, Pewnie i dziecko dobrze zniosło te warunki. Niewątpliwie, to również opieka Boża.

Czy po Żywym Żłóbku zmieniło się coś w Waszej rodzinie?

Tak, już się zmieniło. Mieliśmy pewne kłopoty, taki kryzys małżeński w ostatnim czasie. Ten Żywy Żłóbek nas w pewnym stopniu pogodził i pojednał. Pomógł dojść do porozumienia.

Trochę tak, jak napis nad szopą: „Przekaż-

cie sobie znak Pokoju”?

Właściwie ten Pokój zstąpił na nas w ostatnim dniu Żywego Żłóbka, czyli w Trzech Króli.

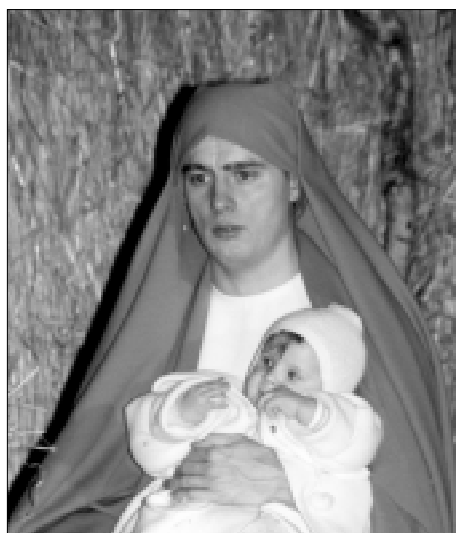
Rodzina „grała” postaci biblijne - świętą Rodzinę, oraz aniołów. Co powiecie dziecku grającemu Jezusa, gdy dorośnie?

Dziś już mamy pamiątki z tego dzieła: dzie-



sięciominutowy film na kasecie wideo, zdjęcia. Te pamiątki zapewne, gdy dziecko będzie dorastało, będzie wiele razy oglądało. Będziemy tłumaczyć, co to było za wydarzenie.

A jak zapyta: - Co ja tu robię?



To wytłumaczymy, że była to pierwsza rola aktorska w jego życiu, choć kontynuowania tej drogi nie chcielibyśmy.

Mieliście okazję widzieć Żywy Żłóbek od strony kościoła, a w tym roku uczestniczyliście w nim od wewnątrz. Jaka to jest różnica?

To zupełnie inne role. Pytanie, jak to widać od strony kościoła. Patrząc na to, zawsze

myślałem, że oni się okropnie męczą z tym dzieckiem, bo to trzeba jakoś nad nim zapamiętać. I rzeczywiście sporo czasu poświęciliśmy temu, aby dziecko okiełznać, bo jakby się zanadto rozbawiło, lub rozkrzyczało.

Józef Dla mnie o wiele ciekawiej było patrzeć ze Żłóbka, niż na Żłóbek. Wprawdzie trzeba było sporo czasu trzymać dziecko, a jednocześnie mieć baczenie na naszych aniołków. W sumie jednak nic strasznego.

Jak wygląda „współpraca” z innymi osobami?

Doświadczaliśmy pełno ciepła i serdeczności ze strony innych. Z podziwem patrzyłam na pracę pasterzy. Zrozumiałam, że to naprawdę obowiązek. Ileż tam było zaangażowania w to, co robili. Nigdy nie myślałam, że to taka ciężka rola.

Jak mówiliście, Żłóbkowe postaci wpłynęły na Was pozytywnie. A czy nazewnictwo postaci nie przeniosło się do domu?

Aniołki tak. Dziewczynki są teraz aniołkami. Młodsza, Karolinka była dotychczas naszym „Króliczkiem”, teraz sama mówi, że jest aniołkiem. Natomiast w stosunku do reszty rodziny, to dziewczynki mówiły przed świętami do mnie „Kochany Józefie” a do mamy Maryjo. Również na najmłodszą latorośl kilka razy mówiliśmy „nasz Jezusek”, ale to tak luźno, niezobowiązująco.

Jak Wasze uczestnictwo w Żywym Żłóbku przeżyło najstarsze dziecko?

To bardzo ważne pytanie. To już „młodzieniec” w wieku 12 i pół lat i przeżył to fatalnie. Można powiedzieć, że jak się dowiedział, to wierzył jak osioł. Z upływem czasu uspokoił się, choć zachwycony naszą rolą nie był.

Był na Mszach świętych z Waszym uczestnictwem?

Nie na wszystkich. Był na jednej Pasterce i w pierwsze święto.

A dziewczynki - aniołki?

Początkowo też miały trochę dystansu. Uzgodniliśmy, że my idziemy do Żłóbka, a one idą do kościoła i będą pod opieką babć. Ale dwa dni przed wigilią starsza (Asia) zgodziła się być aniołkiem. Karolinka (młodsza) na początku nie chciała brać udziału. Było to nam trochę na rękę, bo ona jest jeszcze mała i lubi w kościele zasypiać. Baliśmy się, że jak nam anioł zaśnie to się przewróci, wpadnie między zwierzęta i może zrobić sobie krzywdę. Jednak obserwując nas zaczęła przebąkiwać, że ona też chce być aniołkiem. Na koncercie Eleni już nim była, a nasze obawy okazały się przesadzone, bo dawała sobie świetnie radę.

Czy to uczestnictwo w jakiś sposób pomogło Wam szczególnie przeżyć Boże Narodzenie?

Pierwszy raz w życiu uczestniczyliśmy w dwóch Pasterkach, choć trzeba przyznać, że był to gigantyczny maraton. Jednak było to dla nas głębokim przeżyciem wewnętrznym. Sam fakt, że podczas Eucharystii wcielaliśmy

się w święte osoby biblijne, że pokazywali-śmy na żywo to, co w Betlejem miało miejsce i jest opisane w Ewangelii, jako wydarzenie, które zmieniło świat. To przeżycie będzie się pamiętało do końca życia. Również bardzo radośnie, ale i ze wzruszeniem odczuwali to nasi święteczni goście, czyli brat z siostrą i dwie babcie.

Jak zareagowaliście na fakt, gdy po świętach w gazetach ukazały się zdjęcia Żywego Żłóbka z Waszym udziałem?

(Józef) Wiedziałem, że coś takiego będzie. Widziałem operatorów z telewizji jak i fotoreporterów obecnych w kościele. Toteż rano, zanim poszedłem do pracy szukałem zdjęć w gazetach. Kupiłem „Gazetę Pomorską”, bo tam właśnie były. Gdy współpracownicy zauważyli, to każdy kupował tę gazetę na pamiątkę.

(Maryja) Oprócz męża i ja dołożyłam swą cegiełkę. Kupiłam kilka egzemplarzy i każdemu z gości dałam po jednym. Również jeden egzemplarz znajdzie się w albumiku, pamiętniku naszego „Jezuska”.

Czy wielu było takich, którzy rozpoznali Was w Żywym Żłóbku?

Z naszej parafii wielu. Również sporo znajomych, którzy nie wiedzieli o tym, nas rozpoznawało. Świadczyły o tym gratulacje.

A przedtem wielu było takich co wiedziało, na przykład w pracy?

Przychodziłem do pracy nieogolony, co mnie się bardzo rzadko zdarza. Było to świadome, ponieważ nie chciałem, aby postać Józefa była w wigilię świeżo wygolona. Patrzyli na mnie podejrzliwie, więc musiałem wytłumaczyć przyczynę takiego „zaniedbanego” wyglądu.

Jaka była ich reakcja?

Pytania typu kiedy i gdzie będzie można to zobaczyć. Tłumaczyłem i informowałem. Polecałem również oglądanie telewizji.

Oglądali? Byli tu?

Tak, wielu widziało tę minutowa wstawkę w Bydgoskiej Telewizji Regionalnej. Wielu było również tu, zwłaszcza na koncercie Eleni i w Trzech Króli.

Gdyby jeszcze raz zaproponowano Wam taką rzecz, byłoby to zaskoczeniem, czy raczej coś bardziej już normalnego?

To zależy. Gdyby w tym roku miał być jeden udział więcej, to wręcz byłaby to rutyna. Niektórzy są mocno stremowani przed publicznym występowaniem. My mieliśmy ten komfort, że występowaliśmy już w kościele dzięki naszemu uczestnictwu we wspólnocie Oazy Rodzin.

Jak funkcjonuje „Święta Rodzina” w domu?

Jest to tradycyjny podział ról. Tata pracuje i jest głową rodziny a mama nią kręci.

A jak radzicie sobie w dziedzinie materialnej w rodzinie typu 2+4?

Na razie nie możemy narzekać. Bóg nam błogosławi. W miarę wzrostu rodziny stajemy się coraz bogatsi duchowo, a i dzięki Bogu materialnie.

Tak liczna rodzina była planowana?

Pierwsze dziecko oczywiście było bardzo chciane. Później była dość długa przerwa i

wielkie oczekiwanie. Kolejne dzieci również były w pełni chciane przez nas oboje, choć raczej co do terminów, to nie było planowania. W narzeczeństwie często marzyliśmy, aby mieć czworo dzieci. Czy Bóg da spełnić akurat te marzenia, czy ma inne zamiary w stosunku do nas, to zobaczymy?

Jak Wasza rodzina odnajduje się w parafii?

Rodzina, jak wiele innych. Należy do wspólnoty Kościoła Domowego, czyli Oazy Rodzin. Wspólnota była dla nas ogromnym wsparciem duchowym w czasie naszego udziału w Żywym Żłóbku, za co dziękujemy. Również matka chrzestna Jezuska, nasza sąsiadka, gdy dowiedziała się o naszej decyzji przybiegła z radością, ciesząc się, że taką ją zaszczyt spotkał.



Postać Jezusa, to Słowo, które stało się Ciałem. Czy mieliście tego świadomość?

(Maryja) Oj, oczywiście. Kreowałam postać najbardziej świętej niewiasty - Maryi, Matki samego Boga. Wiedziałam, że to zobowiązuje, ale naprawdę czułam się bardzo niegodna tej roli.

(Józef) Ja również czułem się bardzo daleki od postaci męża i opiekuna, jakim był Józef. Wiedziałem, że mu nie dorównuję.

Jak odczuwaliście przechodzenie obok Żłóbka ludzi po Mszy św.?

To tak trochę dziwne. Wielu przechodziło obok Żłóbka interesując się tylko zwierzętami. Zapominali, że najważniejsze wydarzenie to narodzone Dziecię, a reszta, to tylko oprawa.

Jak zagrałiście swe role na koncercie Eleni? Czy też tak, jak podczas Mszy św.?

Nie. Czuliśmy się bardziej swobodnie. Podczas Mszy św. jest jednak większe skupienie. W czasie koncertu punkt uwagi skupiony był na wokalistce, a my byliśmy tylko tłem. Szkoła tylko, że tak mało widzieliśmy.

Czy takie, a nie inne uczestnictwo we Mszy św. uważacie za pełne uczestnictwo? Czy też czegoś Wam brak?

Oczywiście, że pełne. Nikt z nas nawet nie pomyślał, że nie uczestniczył w pełni we Mszy św. Każda dodatkowa czynność, czy to było czytanie, czy udział w Procesji z darami ubogą uczestnictwo. Mamy takie doświadcze-

nia z naszych Mszy św. Oazowych. To jednak o wiele mniej niż nasza rola. To o wiele wyższe uczucie i głębsze przeżycie.

Co mielibyście po tych doświadczeniach do powiedzenia swoim przyszłym następcom?

Nie lękajcie się, nie bójcie tej roli. Nikt od Was nie będzie oczekiwał czegoś nadzwyczajnego, a wszyscy przyjmą ciepło i serdecznie. Na pewno jest to wielka ofiara, ale szlachetna, dająca dużo radości i moc wielkich przeżyć dla całej rodziny. Odwagi.

Jak odebraliście pomysł tegorocznej dekoracji, zwłaszcza tej z lewej strony kościoła?

Po ubiegłorocznej, ogromnej i przepięknej dekoracji, większej już chyba być nie może. Wobec tego każda następna musi być skromniejsza. Jednak nasze dekoracje cechuje ich niepowtarzalność. Każda to inny, zupełnie nowy pomysł i na każdą czekamy z radością i zaciekawieniem.

Co sądzicie o tegorocznym pomysle zapisywania swoich myśli związanych z Bożym Narodzeniem i naszym życiem?

Było widać jak wciąga to ludzi. Na początku było niewielu, później coraz więcej osób chwyciło za pisaki. To dobry pomysł pozwalający odkryć swe przeżycia i podzielić się nimi z innymi.

Aniołki Drogie! A co Wam się podobało w Żywym Żłóbku?

Biały króliczek. No i te wszystkie zwierzątka.

Czy chcecie być jeszcze raz aniołami?

Tak, chcemy w przyszłym roku, ale z inną rodziną.

Serdecznie dziękujemy Wam za rozmowę i świadectwo dane parafianom i naszym czytelnikom.

Dziękujemy za możliwość podzielenia się na łamach parafialnego czasopisma naszymi przeżyciami i za odwiedzenie naszej rodziny.

Od redakcji:

Rozmowę przeprowadzili w dniu 11 stycznia 2002 roku Mietek i KfAD. Tekst przytoczono na podstawie zapisu magnetofonowego i nie jest autoryzowany (za zgodą rozmówców). Foto Mietek

„Święta Rodzina”

Ewa, Wojciech - to małżonkowie, którzy urodzili się w mieście św. Maksymiliana Marii Kolbego - Zduńskiej Woli. Od 15 lat są małżeństwem. Wychowują czworo dzieci. Parafianami są już 11 lat, zaś od 9 lat należą do Kręgu Oazy Rodzin - Kościoła Domowego. Doświadczenie zdobyte w kręgu Oazy Rodzin znacznie pomogło im w wypełnianiu tak zaszczytnej funkcji. Uczestnictwo w „Żywym Żłóbku” - jak mówią w rozmowie - nie jest obojętne i wielorako wpływa na życie małżeństwa i rodziny.

CHRZEST JEZUSA A CHRZEST NASZ

Kolejną niedzielę stycznia, niedzielę zaraz po Objawieniu Pańskim Kościół obchodzi, jako pamiętkę Chrztu Pana Jezusa w Jordanie. Jak ten chrzest odnosi się do naszego chrztu? Każdy człowiek, powołany na wyższe stanowisko, pragnie mniej, lub więcej dyskretnie podkreślić ten fakt, to swoje wyróżnienie.

Jezus postępuje zupełnie inaczej. Pragnie, jakby usunąć w cień swoje mesjańskie posłannictwo i dlatego staje w tłumie grzeszników nad brzegiem Jordanu, w tłumie tych, którzy od Jana przyjmują chrzest pokuty.

Wiemy, dlaczego Jezus włączył się w te szeregi grzesznych ludzi. Bo On solidaryzuje się z nami i bierze na Swoje ramiona ciężar naszych grzechów. Wypełnianie Mesjańskiego posłannictwa Jezusa choć uroczą przedstawione w Proroctwach, wypełnia się i dokonuje w pokorze. Tak jak w Betlejem Syn Boży przyszedł bez rozgłosu, w uniżeniu żółbka, przyjmując hołd biednych pasterzy, tak i teraz, w czasie chrztu, jako Zbawiciel staje nie tylko jako ubogi, między ubogimi, ale także jako grzesznik między grzesznikami. Jednak Ojciec Niebieski przyznaje się do Niego najuroczyściej, jak można sobie wyobrazić: *Tyś jest Mój Syn umiłowany. W Tobie mam upodobanie.*

Ojciec Święty Jan Paweł II w swojej homilii na Święto Chrztu Pańskiego w 1997 roku bardzo mocno podkreślił różnicę między Janowym chrztem pokuty, a naszym chrztem, który jest Sakramentem, w słowach: „Zupełnie inną naturę ma chrzest, który ofiarował nam Jezus i którego Kościół, wierny Jego poleceniu, nieustannie udziela. Ten chrzest uwalnia człowieka od grzechu pierworodnego, Głodzi wszystkie jego grzechy, wyzwala go z niewoli zła i staje się znakiem odrodzenia w Duchu Świętym”.

Przez ów pokorny chrzest w Jordanie Jezus bierze na Swoje ramiona dane Mu przez Ojca posłannictwo: zgładzić grzechy świata! My przez chrzest święty otrzymujemy owo zgładzenie grzechów - jako posłannictwo - mamy uczestniczyć w Jezusowej misji zbawienia człowieka. Niemowlę, które otrzymuje chrzest sakramentalny, nie ma świadomości przyjęcia Ducha Świętego i Jego darów. Tę świadomość zobowiązana jest rozbudzać w nim chrześcijańska rodzina. W tym Rodzinnym Kościele domowym serce dziecka otwiera się na Boże dary.

W chrzcie rozpoczyna się wszystko: piękne doczesne życie i wieczne szczęście człowieka. Chrzest czyni nas Dziećmi Bożymi, a w przyszłości każda Msza święta jest Królewską Uczcią, podczas której w Komunii św. otrzymujemy Pokarm, aby mieć siły po chrześcijańsku żyć.

Wiemy, że Jezus przyjmując chrzest zgodził się na krzyż. I my także przez

chrzest podejmujemy ryzyko krzyża. Mamy dawać świadectwo. Czasem jest ono bardzo trudne, bo możemy spotkać się z trudnościami, czy nawet przemocą. Tak było kiedyś, ale tak jest i w czasach obecnych. Wystarczy wspomnieć choćby ostatnie lata ubiegłego wieku. Iluż to ludzi, niekoniecznie kapłanów, czy zakonników zostało zamordowanych za wiarę, za to, że nie wyparli się wiary w Boga. Niech przypominają nam również o tym męczennicy z naszej Doliny Śmierci.

Jednak nie zawsze dawanie świadectwa połączone jest z oddaniem życia za wiarę. W obecnych czasach mamy wiele „nowocześniejszych” pokus. Może konsekwencją naszego chrztu jest nieraz konieczność wyboru: katecheza - czy przyjemność, modlitwa - czy zabawa. Jakże częstą pokusą ostatnich czasów staje się wybór:

Tato powiedział

SŁOWA, SŁOWA, SŁOWA ...

Przewodnia myśl tego wydania "Na oścież" sprowokowała mnie do podpytania taty o siłę słowa i konsekwencje z tym związane.

Jak tylko pamięcią sięgam słowo pisane, mówione, czy dane jako zobowiązanie zawsze miało moc nie do przecenienia. Od zawsze słowa miały znaczenie potrafiące czynić wiele dobrego ale też i złego. Myśli pisarzy i poetów przeniesione na papier potrafiły w latach niewoli narodowej tchnąć siłę w ludzkie serca i pomagały przetrwać trudne chwile.

Najwspaniałej żonglować słowami potrafią chyba jednak politycy. W ich ustach zawsze pełno jest umiłowania ojczyzny i patriotyzmu. Przez wiele dziesięcioleci mego życia miałem okazję przysłuchiwać się wielu "przywódcom" i wiele razy okazywało się, że ludzie zawierali pustostolowi i demagogii. Przykro to powiedzieć ale jest tak do dzisiaj.

Historia zna wiele pięknych przykładów kiedy dawni rycerze traktowali parol rycerski lub potem oficera jako rzecz świętą i nienaruszalną. Przypomnijmy sobie strony naszego pisarza. Przywołajmy tu choćby Zawiszę Czarnego z Grabowa czy bohaterów Mickiewicza lub Słowackiego. Tyle może o dawnych, bardzo dawnych dziejach.

A współcześnie? Czy słowa mają dla nas znaczenie i czy przywiązujemy do nich należytą wagę? Nurtuje mnie pytanie. Czy potrafimy w ogóle ze sobą rozmawiać? Czy nadajemy naszym słowom odpowiednie znaczenie?

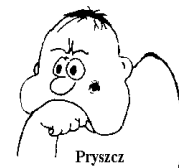
Zacznijmy od ludzi często bardzo młodych. Język używany przez młodzież staje się niebezpiecznie splotony i skrótowy. Nie wspomnę tu o wszechobecnych wulgary-

Kościół i Msza św. niedzielna, czy supermarket? Atmosfera jarmarku i przepychanie się wśród półek z towarami i bezdusznym anonimowość mimo tłumów, czy przeżycie tej świętej niedzieli w atmosferze Kościoła domowego we własnej rodzinie. Być może takim świadectwem będzie zapytanie: Dlaczego świętujesz niedzielę? Odpowiedź jest bardzo prosta - bo w niedzielę Chrystus zmartwychwstał.

ADALBERT

Piekło to miejsce, gdzie nikogo z nikim nie łączy, oprócz tego, że wszyscy się wzajemnie nienawidzą

Thomas Merton



zmach zalewających mowę codzienną. Powszechnie skróty językowe w rodzaju "cze", "nara", "spoko" i wiele innych w zatrzaskający sposób „demolują” piękny i bogaty nasz język polski.

A czy ludzie dorośli rozmawiają jak należy ze sobą? Jak bywa w naszych rodzinach? Poprzez niezliczone możliwości techniczne zanika w nas umiejętność rozmowy. Wszyscy wiemy jak kolosalną rolę spełniają rozmowy rodziców z dziećmi, rodziców między sobą i rozmowy z rodziną czy znajomymi. Na spotkaniach towarzyskich "odpalamy" telewizor lub wideo i kontakty z bliskimi mamy „z głowy”.

Między sobą też nie bardzo chyba umiemy rozmawiać. Czy jako małżonkowie nie pamiętamy już prowadzonych godzinami rozmów z okresu narzeczeństwa? Czyżby się w nas coś wypaliło? Czy tylko ogarnęło nas obezwładniające lenistwo? Niestety już coraz trudniej spotkać rodziny, gdzie zachowała się tradycja i przyzwyczajenie wspólnych rozmów na wszystkie tematy rodziny dotyczące. Szkoda, bo w wielu sytuacjach życiowych odpowiednio dobrane dobre słowa potrafią więcej zdziałać niż cała masa spektakularnych a niewiele znaczących przedsięwzięć.

Przysłowie mówi, że „milczenie jest złotem a mowa srebrem”. Zgadza się z tym pod warunkiem, że mowa niesie ze sobą te wszystkie wartości, które czynią z niej narzędzie czynienia dobra i metodę wzajemnego zrozumienia i właściwego życia.

Rozmawiajmy ze sobą. To sztuka wielka a zapomniana trochę przez współczesnych stojących u wrót do Europy Polaków.

WOJCIECH

ODPOWIEDZIALNOŚĆ PRZED BOGIEM I LUDŹMI

„Kto zdoła pojąć dogłębnie jedno Twe słowo, Panie? Daleko więcej pomijamy zeń, niż pojmujemy, tak jak spragniony człowiek, który łapczywie pije wodę ze źródła”. św. Efreem (+373)

Każdy z nas w różnych sytuacjach życiowych, czy to z racji pełnionych obowiązków, czy w przypadkach losowych, czy też w zwykłym zabieganiu o chleb codzienny, staje twarzą w twarz z drugim, nieznanym sobie człowiekiem. W duszy naszej w pierwszej chwili nadzieja przeplata się z rozpaczą, spokój miesza się z lękiem. Nie wiemy przecież z kim się spotkaliśmy, kim jest ten drugi człowiek.

Jednak już po kilku zdaniach z nim zamienionych, możemy stwierdzić, czy to człowiek wiary czy niewierzący, czy można oczekiwać od niego nadziei, czy zwątpienia, czy podchodzi do nas z miłością, czy z nienawiścią.

Druga strona - słuchający nas, również szybko dojdzie do wniosku z czym przyszlizmy. Czy przywiodła nas troska miłości, czy głód poznania prawdy, czy podchodzimy do wspólnej sprawy z obopólnym dobrem, czy też powoduje nami chęć zrobienia brudnego interesu.

Psychologia tłumaczy, że poprzez wypowiedziane słowa człowiek odstawia swoje wnętrze, odkrywa swoją duszę. Tę znaną nie od dziś prawdę przypominam nam również Jezus, mówiąc w Ewangelii według św. Mateusza:

Albo uznajcie, że drzewo jest dobre, wtedy i jego owoc jest dobry, albo uznajcie, że drzewo jest złe, wtedy i owoc jego jest zły; bo z owocu poznaje się drzewo. Plemię żmijowe! Jakże wy możecie mówić dobrze, skoro źli jesteście? Przecież z obfitości serca usta mówią. Dobry człowiek z dobrego skarbcza wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa złe rzeczy. A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. Bo na podstawie słów swoich będziecie niewinni i na podstawie słów swoich będziecie potępiony (Mt. 12, 33-37).

Przytoczona wypowiedź Jezusa zawiera w sobie bardzo wiele treści. Każdy z nas odpowiedzialny jest za każde słowo wypowiedziane, jak i za każde słowo, które do swego serca przyjmuje. Odpowiedzialność ta, to obowiązek nie tylko przed ludźmi, ale przed samym Bogiem. Tego obowiązku nie wolno nam lekceważyć. To, co wydobywamy i przyjmujemy do naszego serca stanie się przecież dowodem w procesie jaki w stosunku do każdego z nas będzie toczył się przed Sądem Ostatecznym. W oparciu o te dowody Ojciec z nieba będzie orzekał o naszej niewinności, bądź winie. Mając to na uwadze, jako chrześcijanie musimy zwracać baczną uwagę na to, kogo i czego słuchamy. Musimy roztropnie gospodarować każdym zasłyszonym, czy przeczytanym dobrym słowem, słowem wiodącym ku prawdzie i miłości. Takie słowa musimy zachować, pomnażać, a w odpowiednim czasie zamieniać je w czyn.

SŁOWA NAS OTACZAJĄCE

Żyjemy jednak w czasach, a pewnie długo jeszcze będziemy żyli, kiedy docierają do nas słowa bardzo różne. Przeżywamy inwazję słów niosących z sobą zniszczenie, śmierć, kłamstwo, poniżenie, rozdeptanie bliźniego. Modne stały się słowa niosące grozę, zwłaszcza przekazywane przez radio, telewizję, a również i część prasy. Na porządku dziennym mowa nasza staje się pełna wulgaryzmów, od których jak mówimy, "aż uszy wędzną". Takie słowa powinniśmy zgodnie z Ewangelią odrzucić, unieszkodliwić, a gdy tylko możliwe, nie pozwolić im się rozprzestrzeniać. Wobec tego, kto daje takie słowo powinniśmy zawsze zachować dystans i czujność, a o ile to możliwe, upomnieć go, bo może nie wie co czyni.

Czy jest to łatwe w życiu codziennym? Oczywiście, że nie, bo wymaga to z naszej strony wielkiej roztropności, ale przy dobrej woli i Bożej pomocy jest możliwe.

SZTUKA DIALOGU

Czy można zatem rozmawiać i prowadzić rzeczowy dialog z ludźmi siejącymi wokół złe słowo? Oczywiście, że trzeba dyskutować, trzeba przekonywać i szukać argumentów, ale tylko w rozmowie z ludźmi dobrej woli, którzy, choć może mają inne od naszych przekonania, ale szukają szczerzej prawdy. Nie warto natomiast podejmować polemiki z kimś nam wrogim, stwarzającym pozory szczerości, lub określającym z góry swoje racje. Pięknie o tym poucza nas Jezus w Ewangelii według św. Łukasza. (Łk 20.27-40) Podczas nauki Jezusa o zmartwychwstaniu podeszli do Niego saduceusze, którzy przecież nie wierzyli w zmartwychwstanie pytając, co będzie z kobietą, która kilkakrotnie owdowiała i za każdym razem ponownie wychodziła za mąż, za brata byłego męża. Kto będzie jej mężem po zmartwychwstaniu. To nic innego, jak chęć wciągnięcia Jezusa w dyskusję prowadzącą donikąd, bo przecież mieli oni, saduceusze, zupełnie inne przekonania. Jezus nie dał się jednak sprowokować i nie podjął z nimi dialogu. Jakby nie słysząc pytania wyjaśniał dalej swoją naukę. To spokojne zignorowanie pytania ludzi złej woli było tak skuteczne, że jak pisze Ewangelista „o nic już nie śmieli więcej Go pytać” To dla nas wskazówka, aby przez takich ludzi nie dać się sprowokować, a po prostu ich zignorować, choć nie obrażać. Tak jak Jezus, nie pozwól wciągnąć się w pustą bezcelową dyskusję tylko po to, aby się z nas wyśmiano i nas wyszydono. Nie rzucajmy więc perłę naszej Prawdy na podeptanie. Postępując w takich przypadkach niekonsekwentnie, wkraczamy w sferę kłamstwa, bo wtedy nasze słowa nie będą zgodne z przekonaniem.

NIEWOLA KŁAMSTWA

Jakże to szeroki temat mówiący o naszym słownictwie. Kłamstwo, intrygi, pomówienia, kumoterstwo i temu podobne wady. Wiele razy mówimy, że drobne kłamstewka, to nic takiego strasznego. Ileż to razy sami toleru-

jemy takie postępowanie. Ba, dla wielu to z nas kłamstwo jest podobno główną drogą do celu, w wielu przypadkach przyzwyczajeniem, bo bez tego nie da się podobno żyć w dzisiejszym trudnym i oszukańczym świecie.

Czy jednak pomyśleliśmy, że ojcem, ba, królem wszystkiego kłamstwa jest szatan? Musimy sobie uświadomić ważną rzecz: Szatan będzie dążył i dąży do tego, aby możliwie wielu z nas uczynić swoimi zwolennikami, którzy świadomie, bądź nie, oddają mu się w niewolę kłamstwa. To nikt inny jak on, jest autorem powiedzenia: „cel uświęca środki” i stawia przed nami proste rozwiązania, pozornie najlepsze, choć może trochę omijające prawdę.

Droga Prawdy, niewątpliwie jako lepsza, bywa często trudniejsza, dlatego tak chętnie ją omijamy, idąc za podszeptami kłamcy. Jak wielką dla Boga obrzydliwością jest kłamstwo przekonuje nas o tym Pismo Święte. Św. Jakub w swym Liście pisze: „Jeżeli życie w sercach waszych gorzką zazdrość i skłonność do kłótni, to nie przeciw walajcie się i nie sprzeciwiajcie się kłamstwem prawdzie!” (Jk 3.14) natomiast św. Jan przestrzega w Apokalipsie, mówiąc o wejściu do królestwa, że: „Nic nieczystego do niego nie wejdzie, ani ten, co popełnia ohydę i kłamstwo” (Ap 21.27) Czy tak trudno żyć nam według słów św. Pawła: „Dlatego odrzuciwszy kłamstwo, niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego, bo jesteście nawzajem dla siebie członkami”(Ef 4.25). Patrząc na współczesny świat wydaje się, że trudno żyć w prawdzie. Jednak Bóg dał nam cenne wskazówki, dał nam Swoje Słowo, Słowo Prawdy i Życia. To z niego musimy czerpać jak najwięcej, bo ono jest dla nas wszystkim, co w życiu potrzebujemy.

SŁOWO PRAWDZIWE TO SŁOWO BOŻE

Aby dobrze zagospodarować nasze słowa i brać w pełni za nie odpowiedzialność potrzebne jest nam obcowanie ze Słowem Bożym. Znajdziemy Jego Słowo w każdej Eucharystii, w sakramentach, nabożeństwach. Znajdziemy w modlitwie, bo to przecież rozmowa z Samym Bogiem. Pełnia Słowa Bożego, ba, całe i samo słowo Boże znajdujemy w Piśmie Świętym, czyli w Biblii. Być może powie ktoś, przecież słucham Słowa Bożego w czasie Mszy św. w każdą niedzielę. Czy to jednak wystarczy? Czy jedna godzina wobec 167 pozostałych w tygodniu to dosyć? Obawiam się, że o wiele za mało. Dlatego zachęcam do modlitwy, oraz do lektury Żywego Słowa, lektury Pisma Świętego. Niech każdy przeczytany tam rozdział umacnia nas i uświęca. Niech ta lektura, najlepiej codzienna, ukazuje nam drogę postępowania na co dzień. Wczytując się w to Słowo i stosując je w życiu szybko zauważymy, że ten świat, który wydaje się tak trudny i pogmatwany, wcale nie jest takim niewiedzącym i niepokonanym. Ważne tylko, jak podejmiemy do naszych trudności: z Bogiem, czy tylko z naszymi wyobrażeniami i pomysłami.

NARODZENIE NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Niemłode już małżeństwo, Joachim i Anna, doczekało się upragnionego i uproszonego u Boga Abrahama i Boga Jakuba - dziecka. Urodziła im się dziewczynka. Żadne z rozradowanych rodziców nie miało jeszcze pojęcia, że dzień narodzin tego dziecka stał się początkiem słów Proroka Izajasza: „...*Pan sam da wam znak. Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Go Emmanuel*”. A były to słowa dotyczące Tego właśnie dziecka, Tej dziewczynki.

Były to bardzo ważne i istotne narodziny dla historii ludzkości. Dlatego Kościół chrześcijański obchodzi święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, a tym świątecznym dniem jest 8 września.

CZY W TYM DNIU

URODZIŁA SIĘ MARYJA?

Nie znajdujemy nigdzie w Piśmie Świętym wzmianki o tym zdarzeniu. To, że Maryja urodziła się pewnego dnia jest pewne i nie podlega dyskusji. Była przecież człowiekiem żyjącym na ziemi. W tamtych czasach jednak data urodzenia nie była tak ważna. Nikt przecież nie wpisywał dnia urodzin do księgi stanu cywilnego, ani nie sporządzał dokumentów osobistych narodziłego. Trudno zatem dociec, bo to bez sensu, czy miało to akurat miejsce w tym dniu, czy innym. Dlatego też ustalona przez Kościół data jest raczej symboliczna. Zauważmy jednak, że po ludzku, przypada dokładnie 9 miesięcy po Niepokalanym Poczęciu, obchodzonym 8 grudnia.

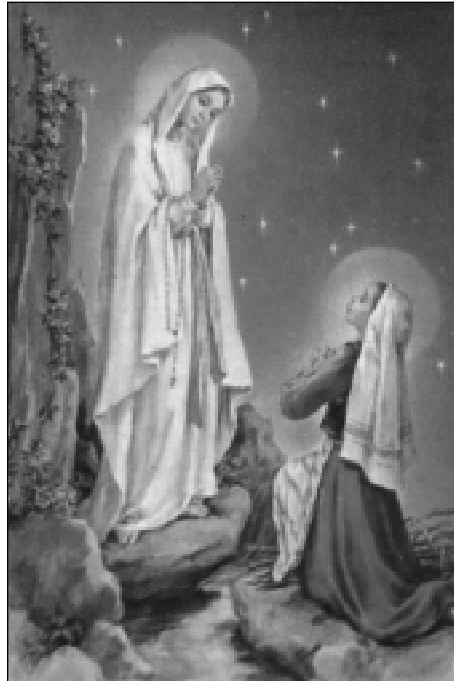
GENEZA ŚWIĘTA NARODZENIA MARYI

Przekazy o tym święcie są bardzo dawne. Jego początków należy doszukiwać się w Kościele jerozolimskim. Według Apokryfów, Maryja urodziła się w pobliżu świątyni jerozolimskiej, gdzie mieszkali Joachim i Anna. Już na początku V wieku pielgrzymi przybywający do Świętego Miasta nawiedzali kościół NMP, zbudowany według opisów w „miejscu Jej urodzin”. Być może zbudowanie i poświęcenie tej bazyliki dało początek temu świętu. Obecnie jest to wprawdzie bazylika świętej Anny, jednak do dziś czczona jest tam figurka Maryi, jako małego dziecka. Już w VI wieku święto Narodzenia Maryi znane było w Rzymie. Wierni gromadzili się w kościele św. Adriana i w procesji, z zapalonymi świecami, przechodzili do Bazyliki Matki Bożej Większej. Ta procesja światła przypominała, że narodzenie Maryi rozjaśnia mroki adwentu oczekiwania. Jak jutrenka zapowiada rychły wschód słońca, tak narodzenie Jej zapowiada i wskazuje, że Mesjasz - Zbawiciel jest blisko. W Kościele zachodnim święto to oficjalnie spotykamy w roku 628, w kalendarzu biskupa Reims- Sonancjusza (+631). Przychylni temu świętu byli już jednak papież: Adeodat I (615-618) i Bonifacy V (619-625), a papież Jan V (685-686) chciał ustanowić to świętem całego Kościoła, ale nie zdołał. Uczynił to dopiero, wzorując się na Kościołach wschodnich papież Sergiusz I w 688 roku, który w bulli zatwierdzającej to święto pisał: „Maryja już w chwili Narodzin ufnie przyjęła trudy związane z wychowaniem Jezusa i

doszła z Nim aż pod Krzyż. Niech święto to otwiera wierzących na rzeczywistość, która znana jest jedynie Bogu, a Kościołowi otwiera bramy życia”.

Święto Narodzenia NMP było bardzo uroczyste obchodzone w średniowieczu. Miało ono swoją oktawę i wigilię. Warto również wiedzieć, że święto to w tym samym czasie co my, obchodzi większość Kościołów chrześcijańskich, zarówno wschodnich, jak i zachodnich.

CO TO ŚWIĘTO



NAM PRZYPOMINA?

Maryja, bez wątpienia jest istotą unikalną. Przez Boga została wyznaczona i obdarzona największą łaską. Stała się przecież Bogurodnicą, a wraz z tym Współodkupicielką każdego z nas. Jej narodziny przepowiedane były przez Proroków. Oprócz cytowanego na początku proroka Izajasza, mówił o tym również Micheasz w słowach: „...*porodziła, mająca porodzić*”. Czcimy Narodzenie Maryi również dlatego, że Ona - przyszła Matka Syna Bożego, zapowiada bliskie już Zbawienie. Jej przyjście na świat stało się nadzieją dla całego świata.

POTRÓJNE NARODZINY

Kościół obchodząc święto Narodzenia NMP dziękuje Bogu, za dar narodzenia Matki i zatrzymuje się nad tajemnicą tych narodzin. W życiu Matki Bożej możemy odkryć Jej trzykrotne narodziny. Pierwsze miały miejsce z ziemskich rodziców, Joachima i Anny. Były to narodziny w ściśle określonym miejscu i czasie, choć same w sobie były tajemnicze, bo jednocześnie były to narodziny z łona Trójcy Przenajświętszej. Jak wiemy narodziła Maryja to Córka Ojca Przedwiecznego - przyszła Oblubienica Ducha Świętego i przyszła Matka Syna. Bożego. To szczególne narodziny, bo na miliony rodzących się przed Nią i

po Niej istot ludzkich, tylko Ona jedna była wolna od grzechu pierworodnego.

Drugie Jej narodziny nastąpiły wtedy, gdy przyszedł do Niej Archanioł Gabriel oznajmiając, że stanie się Matką Bożego Syna. To wprawdzie nie narodziny dostowne, ale w Jej życiu stało się coś niezwykłego. Narodziła się na nowo, już jako Matka Boga - Zbawiciela.

Wreszcie trzecie narodziny nastąpiły po trzydziestu trzech latach gdy Maryja w chwili konania Jezusa, "rodzi" się pod Krzyżem, jako nasza Matka.

A NASZE NARODZINY?

Rozważając tajemnice narodzin NMP, spójrzmy na tajemnicę naszych narodzin. Nikt z nas nie może przecież powiedzieć: „narodziłem się i to wszystko”. Tak samo, jak tajemnica narodzin Maryi nie zakończyła się z chwilą przyjścia Jej na świat, tak też nic nie zakończyło się z datą i godziną naszego narodzenia.

Każdy chrześcijanin przeżył również drugie swoje narodzenie, te narodziny miały miejsce w dniu przyjęcia sakramentu Chrztu Świętego. Zostały one zapisane w księgach parafialnych, bo to ważne dla każdego wydarzenie, do którego wracamy w życiu wiele razy. W tym dniu staliśmy się Dziećmi Boga i za łaską Chrystusa uzyskaliśmy otwartą drogę do Ojca, który jest w niebie.

Kolejne nasze narodziny, to przyjęcie kolejnych sakramentów, zwłaszcza Pokuty i Eucharystii. W tym dniu złączyliśmy się - na dobre i na złe z Chrystusem - naszym Zbawicielem i Bratem. Trzecie nasze narodziny pozwalają nam wiele razy odradzać się duchowo, aby realizując przykazania miłości Boga i bliźniego, dążyć do osiągnięcia zbawienia wiecznego.

NARODZENIE NMP W TRADYCJI POLSKIEJ

Święto Narodzenia NMP w polskiej tradycji chrześcijańskiej znane jest tak długo, jak długo istnieje u nas chrześcijaństwo. Znane jest ono również pod nazwą Matki Boskiej Siewnej. Pochodzi to z tradycji błogosławienia ziarna siewnego w tym dniu, bo wrzesień to przecież miesiąc jesiennych siewów. Jeszcze do niedawna tradycja ta była bardzo żywa wśród rolników i pewnie trochę szkoda, że dziś stoi jakby na uboczu. W dzisiejszych trudnych czasach reformy polskiej wsi, opieka Matki Boga i naszej szczególnie byłaby potrzebna. Byłaby, ale o to muszą zadbać wszystkie społeczności wiejskie, a my możemy jedynie pomóc im w tym modlitwą w dniu tego święta.

KfAD

Materiały źródłowe: ks. Kóska K.: Narodziny Matki, Źródło nr 36/2000, ks. Michałek T.: Aby zwyciężyła miłość Wstań nr 4-1999, o. Napiórkowski C.: Narodzenie Maryi nadzieją wszystkich ludzi, Przymierze z Maryją nr 2/2001, o. Salij J.: W niewielu słowach bardzo wiele, List nr 10/2000.

CZCIGODNA KONGREGACJO

Czcigodna Kongregacja do Spraw Kanonizacyjnych

Mam na imię Karolina. Mieszkam w Polsce. W tym roku kończę 13 lat. Moim marzeniem jest doczekanie beatyfikacji mego wielkiego rodaka Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Może zapytacie, dlaczego to dla mnie takie ważne. Odpowiem: każde ludzkie życie jest ścieżką prowadzącą do Boga, a zatem człowiek już w chwili narodzin otrzymuje jeden główny cel: zostać świętym, czyli „dojść” do Boga. Pytanie jednak: w jaki sposób to osiągnąć?

Ojciec Święty podczas ostatniej pielgrzymki do Polski powiedział: „*Bracia i siostry, nie lękajcie się być świętymi. Uczynicie kończący się wiek i nowe tysiąclecie - erą ludzi świętych.*” Pozostaje jednak problem - czy w świecie zdominowanym przez materializm, komputeryzację, wirtualną rzeczywistość możliwe jest całkowite zaufanie Jezusowi? Tak wielu młodych ludzi odwraca się od Chrystusa, który woła: „*Pójdź za Mną.*” i lęka się miłości stawiającej wymagania.

Nie mogę też pozostawić bez odpowiedzi pytania, które na początku postawiłam. Jedną z dróg wiodących do świętości jest droga Bożego powołania. To na nią posyła Chrystus młodych ludzi. Może - jak nigdy dotąd na progu nowego tysiąclecia potrzebuje On gorliwych pasterzy, aby upominali o grzechach alkoholizmu, narkomanii, aborcji, pornografii i nieczystości. By wprowadzili Kościół w nowe tysiąclecie z gorącą miłością w sercach do Boga i bliźniego. Ci młodzi ludzie potrzebują jednak autorytetów, wzorców do naśladowania. Potrzebują świętych i błogosławionych. Dla mnie takim właśnie człowiekiem był kardynał Stefan Wyszyński. Nie będę przytaczać jego życiorysu, bo ten jest zapewne Czcigodnej Kongregacji znany. Chciałabym jednak zwrócić szczególną uwagę na jego troskę o obecność Kościoła w narodzie oraz fenomen pasterzowania.

Jako kapłan Stefan Wyszyński prowadził różnorodną działalność duszpasterską. Był redaktorem naczelnym miesięcznika „*Ateum kapłańskie*” i wykładowcą w Wyższym Seminarium Duchownym. W latach okupacji prowadził tajne komplety. Po wojnie odbudowywał życie religijne we Włocławku. Wcześniej też doceniono jego zdolności i w 1946 roku otrzymał papieską nominację na biskupa ordynariusza w Lublinie. W roku 1948 został Prymasem Polski (był wówczas najmłodszym z polskich biskupów). W 1957 r. otrzymał insygnia kardynalskie.

Stefan Kardynał Wyszyński został Prymasem Polski w trudnym okresie powojennym, kiedy to władze komunistyczne dążyły do ateizacji społeczeństwa, a Bóg miał zniknąć z Polskich domów, rodzin i serc. On zaś miał swoją wizję Polski i wizję Kościoła służącego Kościołowi i narodowi. Wiedział, że odrzucenie posługi Kościoła i wyrzucenie jego obecności z życia społecznego groziło nieobliczalnymi szkodami. Dlatego tak walczył o prawo do wiary, o prawo obecności Kościoła w życiu publicznym, o prawo dziecka do pacierza, do szkoły, która by kształtowała sumienia

Polaków w duchu chrześcijańskim.

W okresie, kiedy ta myśl była niepopularna lub wręcz zwalczana, nie zmienił postawy. Zapłacił za nią nawet kilkoma latami internowania, ale nie mógł odstąpić od prawdy. Dla prawdy był gotów na wszystko. W zapytaniu więziennych z 18.IV 1955 r. napisał: „*Jeśli Ci Ojciec jest potrzebne moje więzienie, piwnica dla mnie, udręki śledcze, proces - widowisko z Twego służy, oszczerstwa i pośmiewisko, wzgarda pospółstwa i wszystko czego tylko pragniesz... Otom ja*”.

Walkę o prawo do obecności Kościoła w życiu Narodu realizował pokojowo. Szła ona - można by powiedzieć - na klęczkach, w modlitwie; dokonywała się etapami. A tymi etapami były: ślubowania jasnogórskie w 1956 r. - w 300-lecie ślubowań króla Jana Kazimierza złożonych w okresie „potopu”. A potem dziesięć lat Wielkiej Nowenny. Dziesięć lat pracy nad umoralnianiem i ukształtowaniem świadomości i sumienia Narodu w duchu chrześcijańskim. Następnie wielkie, modlitwne obchody tysiąclecia Chrztu Polski w 1966 roku, wprowadzenie myśli soborowych do życia religijnego, a dalej wędrówka obrazu Jasnogórskiej Pani.

Pragnieniem Prymasa Wyszyńskiego było, aby podczas Wielkiej Nowenny każdy wierzący Polak nawiedził cudowny obraz Matki Bożej na Jasnej Górze. Miał jednak świadomość, że nie wszyscy będą mogli udać się do Częstochowy. Sprawił więc, że to Matka Boża udała się w podróż po Polsce. Wędrując od diecezji do diecezji, od kościoła do kościoła kopia Cudownego Wizerunku dokonywała rzeczy niezwykłych. Ludzie uważający się za niewierzących - nawracali się. Czasem po kilku-dziesięciu latach od ostatniej spowiedzi szli do konfesjonatu. Ksiądz Prymas często, jeśli mu czas pozwalał, osobiście uczestniczył w pożegnaniu obrazu w jednej diecezji i powitaniu w następnej. Wszędzie głosił słowo Boże i zachęcał do wierności Krzyżowi i Ewangelii.

Dobry Bóg już za życia Prymasa obdarzył go nagrodą, gdy biskup krakowski Karol Wojtyła został wybrany na stolicę Piotrową. To właśnie on podczas konklawe, trzymając w ramionach rozdartego wahaniem młodego kardynała mówił: „*Jeśli cię wybiorą, musisz przyjąć. Dla Polski.*”

Później przyszła pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski, a z nią krzyż na Placu Zwycięstwa w Warszawie i gdański sierpień 1980 r. Dla niełatwych decyzji życiowych również moi dziadkowie pod duchowym przewodnictwem Prymasa, szukali światła w modlitwie. W jasnogórskich ślubach w 1956 r. mówili: „*Przyrzekamy usilnie pracować nad tym, aby w Ojczyźnie naszej wszystkie dzieci Narodu żyły w miłości i sprawiedliwości, w zgodzie i pokoju, aby wśród nas nie było nienawiści, przemocy i wyzysku*”. Po zakończeniu Wielkiej Nowenny 3 maja 1966 roku Naród Polski pod przewodnictwem księdza Prymasa złożył Akt oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi - Matki Kościoła za wolność Kościoła Chrystusowego (pamiętają to moi rodzice). Modlono się wtedy: „*Pragniemy dziś razem ubezpieczyć Kościół Święty na dru-*

gie Tysiąclecie, a nienaruszony skarb wiary przekazać nadchodzącym pokoleniom młodej Polski”.

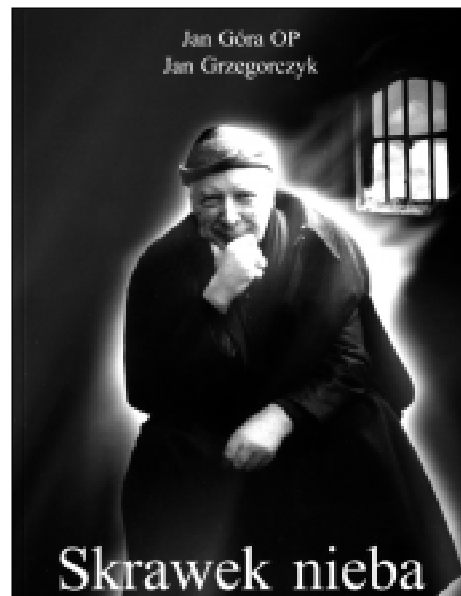
Nauka Prymasa była więc i jest drogowskazem postępowania osobistego i społecznego wszystkich Polaków. Pomogła w najtrudniejszych dla Polski chwilach przetrwać wartościom religijnym i moralnym. Sam Jan Paweł II nazwał Kardynała Wyszyńskiego Prymasem Tysiąclecia. Ma to podwójny sens. Prymas był bowiem twórcą programu Milenium Chrztu Polski, a zarazem jedną z największych polskich indywidualności w ciągu 10 wieków.

Jakże wiele chciałoby się jeszcze napisać o tej niezwykłej postaci. Mam jednak świadomość, że dokumenty liczące ponad 2000 stron mające zaświadczyć o heroicznosci cnót Prymasa Tysiąclecia, a zgromadzone przez członków Diecezjalnego Trybunału do spraw beatyfikacji sprawią, że niedługo spełni się moje pragnienie i ten wielki Polak, który hasło swego biskupstwa i pasterzowania wyraził w słowach: „*Soli Deo - per Mariam*” - Samemu Bogu przez Maryję - uznany zostanie błogosławionym.

KAROLINA RZANNA
KL. VI E SP 66

Od redakcji:

Niniejszy tekst jest jedną z prac, które napłynęły na konkurs o Prymasie kard. Stefanie Wyszyńskim, zorganizowanym przez parafialny Oddział Akcji Katolickiej w 2001 roku. Dziękujemy pani Prezes Oddziału AK za udostępnienie tekstu. Takim więc parafialnym akcentem - świadectwem znajomości postaci Prymasa Tysiąclecia - danym przez młodą osobę - kończymy Rok Prymasa, którym był miniony rok 2001.



Z radością informuję, że Księgarnia św. Wojciecha wydała nową książkę o Prymasie kard. Stefanie Wyszyńskim pt. „Skrawek nieba, albo o Ojcu i Królu”, autorstwa o. Jana Góry i Jana Grzegorzcyka.

Tytuł książki nawiązuje do miejsca uwięzienia ks. Prymasa, gdzie mógł podczas odosobnienia oglądać jedynie „skrawek nieba”. Zachęcam do lektury.

[C]

WIKARIUSZ, DZIEKAN, KAPELAN

W poprzednim artykule, omawiając tenorenowe struktury organizacyjne, naszą uwagę skupiliśmy na parafii i proboszczu. Dzisiaj kontynuujemy rozważania na poziomie parafii i zajmujemy się głównie zadaniami ciążyącymi na wikariuszach, kapelanach a także dziekanach. W rozdziale: *Struktury i organizacja Kościoła Gnieźnieńskiego* poświęcone tym zagadnieniom są statuty od 48 do 60.

W wypadku śmierci proboszcza kierowanie parafią przejmuje tymczasowo najstarszy nominacją wikariusz, bądź dziekan (w sytuacji, gdy parafia nie ma wikariusza). Proboszcz winien być pochowany na cmentarzu w parafii, w której pełnił swoją posługę do momentu przejścia na emeryturę, gdyż stanowi ona jego duchową rodzinę, chyba że testamentalnie wyrazi inne życzenie (48).

Wikariusze parafialni są współpracownikami proboszcza i pod jego władzą wykonują dzieło pasterskiej posługi. Synod uważa za wskazane, by proboszcz wraz z wikariuszami raz w tygodniu spotykali się w celu rozważenia bieżących zadań duszpasterskich (49).

Wikariusz parafialny, powołany na to stanowisko przez arcybiskupa, winien po otrzymaniu dekretu przedstawić się proboszczowi, w dniu oznaczonym podjąć służbę w parafii, a następnie - w ciągu miesiąca - złożyć wizytę dziekanowi i wszystkim proboszczom dekanatu. Obowiązuje go - podobnie jak proboszcz - przestrzeganie kanonicznego wymogu zamieszkiwania na terenie parafii (50).

Wikariusz ma prawo do takiego samego czasu wakacji jak proboszcz. Poza tym, tam gdzie jest to możliwe, ma on prawo - podobnie jak proboszcz - korzystać z jednego w tygodniu dnia wolnego. Wikariusz w zasadzie nie powinien pracować w danej parafii krócej niż trzy lata, chyba że istnieją powody uzasadniające jego wcześniejsze przeniesienie. Z drugiej strony jednak nie jest wskazane, by staż wikariuszowski w jednej parafii przekroczył granicę sześciu lat (50).

Synod podkreśla istotne znaczenie dekanatu, gdyż obecne poczynania apostołskie muszą przekraczać granice jednej parafii. Ta struktura bowiem została wezwana do zadań o charakterze ponadparafialnym. Podstawowym zadaniem dziekana (kierującego dekanatem) jest inicjowanie, popieranie i koordynowanie w ramach dekanatu wspólnej działalności pasterskiej. Ta troska powinna dominować w toku dekanalnych konferencji i kongregacji. Kongregacja dekanalna odbywa się raz w roku, wyróżnia się uroczystszą formą zewnętrzną i udziałem wiernych we Mszy św. lub w innym nabożeństwie. Protokoły z zebrań dekanalnych przechowuje się w archiwum dziekańskim, a kopie przesyła się do Kurii Metropolitarnej (51).

Do zadań dziekana należy także: wizytowanie parafii dekanatu, czuwanie by dekanalni duszpasterze prowadzili życie odpowiadające godności stanu kapłańskiego i sumiennie wypełniali swoje obowiązki, by kapłani chorzy bądź przeżywający jakieś trudności byli otoczeni duchową i materialną opieką, by

święte czynności były sprawowane zgodnie z liturgicznymi przepisami, by czystość i piękno kościoła i sprzętów liturgicznych były starannie pielęgnowane, by parafialne księgi były należycie prowadzone i przechowywane, a dobra kościelne prawidłowo administrowane (52). A ponadto: wprowadzanie w urząd nowego proboszcza dekanatu, o ile nie uczyni tego osobiście arcybiskup; zeganie proboszcza dekanatu przechodzącego na emeryturę; informowanie arcybiskupa o chorobie, jubileuszach lub śmierci kapłanów dekanatu;



towarzystwie biskupowi w czasie wizytacji kanonicznej parafii dekanatu; występowanie o tworzenie nowych parafii względnie o korektę granic parafialnych; przekazywanie dekanalnemu duchowieństwu poleceń i pism urzędowych władzy diecezjalnej; coroczne

rozdzielanie poszczególnym parafiom olejów świętych; prowadzenie kancelarii i archiwum dziekańskiego; organizowanie pogrzebów zmarłym kapłanom dekanatu i przekazywanie Kurii Metropolitarnej pośmiertnego wspomnienia (53). Dziekana w wykonywaniu jego powinności wspierają kapłani pełniący w dekanacie funkcję wicedziekana, ojca duchownego i notariusza (54).

Wicedziekan zastępuje dziekana w razie jego nieobecności lub niemożności spełniania przezeń obowiązków dziekańskich. Obowiązkiem ojca duchownego dekanatu jest troska o odpowiedni poziom duchowy duszpasterzy dekanalnych, organizowanie dla nich godzin i dni skupienia, głoszenie konferencji ascetycznych. Do zadań notariusza należy sporządzanie protokołów z zebrań dekanalnych, wyborów w dekanacie oraz innych wspólnych działań dekanatu, a także uczestniczenie w akcie obejmowania urzędu przez dziekana. Zarówno ojca duchownego, jak i notariusza wybierają kapłani dekanatu. Dziekana i wicedziekana mianuje arcybiskup na okres pięciu lat z grona trzech proboszczów przedstawionych przez kapłanów dekanatu (55).

W obrębie struktur dekanatu i parafii należy jeszcze wspomnieć o rektorach kościołów oraz kapelanach. Rektorem kościoła jest kapłan, któremu arcybiskup powierza troskę o określony kościół nie będący kościołem parafialnym (58).

Kapelanem jest kapłan, któremu arcybiskup powierza przynajmniej częściową stacją troskę pasterską o jakąś wspólnotę lub specjalny zespół wiernych (np. w szpitalach czy więzieniach). Jeżeli charakter pełnionej przezeń posługi tego wymaga, kapelan powinien być zwolniony z obowiązków parafialnych (59). (cdn)

BOGDAN

Od autora:

W nawiasach oznaczono numery statutów.

O modlitwie (5)

MODLITWA ZA LUDZI

Chcę być dzisiaj zastanowił się nad modlitwą za ludzi: za kogoś spotkanego na ulicy, za panią z zakupami, płaczące dziecko, kogoś w autobusie... krótkie wezwanie lub Ojciec nasz.

Miłość Jezusa to miłość braci.

Jezus po zmartwychwstaniu ukazuje się uczniom pielgrzymującym do Emaus jako **wędrowiec**:

Sam Jezus przybliżył się i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. (Łk 24, 15-16)

Marii Magdaleny - jako **ogrodnik**:

Odwrociła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus (...) Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego... (J 20, 14-15)

Apostołom łowiącym ryby ukazuje się jako **mieszkaniec** nadbrzeżnej wioski:

A gdv ranek zaświtał, Jezus stanął na brze-

gu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. (J 21, 4)

Więc Jezus może się nam objawić w każdym człowieku. Obecność drugiej osoby nieustannie objawia chrześcijaninowi ludzkie oblicze Boga. Twarz drugiego człowieka jest dla nas twarzą Jezusa, obecność drugiego człowieka jest obecnością Jezusa, radość drugiego człowieka jest radością Jezusa. To jest jeden aspekt modlitwy za ludzi, za każdego spotkanego człowieka, który może w tej chwili potrzebuje modlitwy.

Jest jeszcze modlitwa za nieprzyjaciół, ta najtrudniejsza ...

Ja wam powiadam: miłujcie waszych nieprzyjaciół, módlcie się za tych, którzy was prześladowają. (Mt 5, 44)

Gdy modlisz się w ten sposób Jezus rodzi się w Tobie. Ty stajesz się Jezusem...

(IA)

BIBLIA W ROK

BŁOGOSŁAWIONYCH

Rozpoczęliśmy kolejny rok III tysiąclecia - Rok Pański 2002. W tym roku, w szczególności niepewnych i zagmatwanych dziejach świata, Kościół chce szczególnie uczulić nas na Słowo. Na to Słowo przez duże „S”, czyli Słowo Boże kierowane do nas od wieków. Może zapyta, ktoś, gdzie jest to Słowo? Słowo Boże to nic innego jak Biblia, czyli Stary i Nowy Testament, zwane popularnie Pismem Świętym. W tej księdze znajdziemy wszystko to, co Bóg nam nakazuje i to w jaki sposób nam pomaga osiągnąć zbawienie. Znajdziemy natchnione Duchem hymny i dziękczynienia w Psalmach, oraz słowa przestrogi wypowiedziane ustami proroków. W Nowym Testamencie spotkamy się z nauką Jezusa Chrystusa i skierowanymi do nas Słowami Apostołów. Może ktoś zapyta, dobrze, ale jak się zabrać za to czytanie, by się nie pogubić? W tym celu został opracowany system czytania Biblii, że poświęcając codziennie na lekturę około 15 minut możemy przez 365 dni, czyli przez cały rok przeczytać całe Pismo Święte.

Czytamy je według poniższego schematu:

- w niedziele Ewangelie,
- w poniedziałek Listy Apostolskie,
- we wtorek księgi dotyczące prawa Bożego,
- w środę historię ludzkości,
- w czwartek wczytujemy się w Psalmi,
- w piątek czytamy poezję,
- w sobotę prorocstwa.

Czy to duży wkład pracy, aby przeczytać całą Biblię? Wbrew pozorom, przy tym układzie nie. Wydaje się początkowo, że to dużo czasu, bo 15 minut dziennie daje nam 5475 minut czytania. To jednak rozłożone jest na cały rok i spójrzmy z tej strony. To czytanie zajmie nam tylko około 91 godzin na 8760 w ciągu roku. Spójrzmy na to jeszcze inaczej, na 365 dni w roku poświęcimy na czytanie Biblii 3,8 dnia. Dużo w tak zagonionym świe-

cie? A ileż to czasu spędzamy przed telewizorem, komputerem, na zabawach, przyjemnościach, pogaduszkach itp? Znacznie więcej. Pismo Święte można czytać wspólnie w całej rodzinie. Wystarczy tylko chcieć i wypracować w sobie odpowiedni nawyk czytania i wsłuchać się w to co Bóg nam przekazuje. Życzę Drogim Czytelnikom wiele łask i mądrości płynących z tej lektury.

Aby PT Czytelnikom dopomóc w lekturze Słowa Bożego, będziemy kolejno zamieszczali wykaz ksiąg i rozdziałów do przeczytania w danym dniu. W tym numerze podajemy spis czytań na pierwsze pięć tygodni. W kolejnych numerach będziemy zamieszczali następne wykazy.

Może pomyślisz, że czytanie Biblii to za trudne dla Ciebie? Może czujesz się nieprzygotowanym do tej lektury? Nie martw się. Będziesz miał trudności, skontaktuj się z którymś z kapłanów u nas pracujących, ze wspólnotami, katechetami. skontaktuj się z Redakcją, poprzez „Pocztę Parafialną” wrzucając kartkę z tematem, którego nie pojmujesz do skrzynki pod chórem. Na pewno uzyskasz pomoc i wyjaśnienie. Gdy zaś zauważysz, że po przeczytaniu któregoś tekstu będziesz potrzebował pogłębienia wiadomości, nie martw się, a raczej ciesz z tego. To nie strata czasu, to znak, że Bóg tak chce, że kieruje tobą Duch Święty. Sięgnij zatem po czasopisma, czy książki katolickie. Spróbuj, a zobaczysz ile radości przyniesie Ci ta lektura. Ważne, abys tylko zechciał rozpocząć!

KONKURS - wkrótce dla tych, którzy podejmą się trudu przeczytania Księgi Życia, ogłosimy comiesięczny konkurs ze znajomości Biblii, czyli taki mały test z tego, co przeczytali. Wśród uczestników konkursu rozlosujemy nagrody - niespodzianki.

Pomysł przeczytania wzięliśmy ze strony: <http://wite.k.biblia2002/plan.html>.

REDAKCJA



W niniejszym numerze rozpoczynamy cykl ukazujący 108 błogosławionych, których do tej godności wyniósł papież Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski w 1999 roku. Uznaliśmy, że warto choć skrótko zapoznać się z sylwetkami tych osób, bowiem jest wśród nich taka, której relikwie znajdują się w naszym kościele parafialnym. Ale o tym napiszemy w jednym z odcinków.

1. Bł. ks. **ROMAN ARCHUTOWSKI** ur. w 1882 roku. Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie. Aresztowany w 1942 roku za udzielanie pomocy ludności parafii. Umieszczony w obozie na Majdanku został rozstrzelany w Niedzielę Palmową, 18 kwietnia 1943 roku.
2. Bł. o. **JAN ANTONIN BAJEWSKI** ur. w 1915 roku. Franciszkanin konwentalny z Niepokalanowa, najbliższy współpracownik św. Maksymiliana Marii Kolbe, z którym razem był aresztowany i trafił do Oświęcimia. Pracując tam jako sanitariusz niósł również współwięźniom posługę spowiedniczą i pocieszenie duchowe. Zmarł z wycieńczenia 8 maja 1941 roku.
3. Bł. ks. **ADAM BARGIELSKI** ur. w 1903 roku. Wikariusz z Myszynca w diecezji łomżyńskiej. Po aresztowaniu miejscowego, liczącego 80 lat proboszcza, w lutym 1940 roku, udał się do władz okupacyjnych prosząc o zabranie siebie w miejsce staruszka kapłana. Proboszcz został uwolniony, a on trafia do więzienia w Działdowie, skąd przetransportowano go do obozów w Gusen, później w Dachau. Zamordowany przez strażnika, podczas pracy na plantacji 8. września 1942 roku.

BIBLIA w rok (1)	Dzień tygodnia	Tydzieńczytania				
		1	2	3	4	5
EWANGELIE	N	Mt 1-2	Mt 3-4	Mt 5-7	Mt 8-10	Mt 11-13
LISTY AP.	Pn		Rz 1-2	Rz 3-4	Rz 5-6	Rz 7-8
PRAWO	Wt	Rdz 1-3	Rdz 4-7	Rdz 8-11	Rdz 12-15	Rdz 16-19
HISTORIA	r	Joz 1-5	Joz 6-10	Joz 11-15	Joz 16-20	Joz 21-24
PSALMY	Cz	Ps 1-2	Ps 3-5	Ps 6-8	Ps 9-11	Ps 12-14
POEZJA	Pt	Hi 1-2	Hi 3-4	Hi 5-6	Hi 7-8	Hi 9-10
PROROCCTWA	So	Iz 1-6	Iz 7-11	Iz 12-17	Iz 18-22	Iz 23-28

Uwaga: Skr ty tytuł w ksi, g i numeracja rozdział w wg Biblii Tytci, ciecica

CZEGO SZUKACIE I ŻYWY ŻŁÓBEK

Tegoroczna dekoracja bożonarodzeniowa w naszym kościele parafialnym - MBKM w Bydgoszczy składała się z dwóch części. Jedną z nich była sporych rozmiarów szopka zwieńczona napisem „Przekażcie sobie znak pokoju”, w której w zależności od dnia mogliśmy zobaczyć bądź „Żywy Żłóbek”, bądź drewniane rzeźby „św. Rodziny” i pasterzy. W tym roku zestaw powiększył się o kilka postaci – pasterzy.

„Czego szukacie? Przecież najważniejsze jest po drugiej stronie” To tytuł drugiej części dekoracji. Na dekorację składały się sztalugi pokryte czystymi kartkami, jak i opatrzone różnymi „hiobowymi” wiadomościami, np. „Niemy krzyk”, „Nasi jadą na wojnę”, „TIR rozjechał autokar”, „Dramat finansowy”, które dużą czcionką pisane możemy znaleźć w codziennych i tygodniowych gazetach. Różne przykłady tych „hiobowych” wieści porzucane były też na posadce - uzupełniając całość dekoracji. Ustawione sztalugi z czystymi kartkami i pisakami prowokowały do pisania. Autorzy dekoracji nie spodziewali się pewnie, że dzięki zachętom płynącym od ołtarza i przykładom tych, którzy już wpisywali się na kartkach powstanie wielki – zawierający kilkaset wypowiedzi - zbiór. Są w tym zbiorze najróżniejsze wypowiedzi. Całkowita ich liczba jest nieznana. Przetaczam ich tutaj zaledwie czterdzieści.

- Proszę o pokój na świecie. Kasia
- Przystajemy śpać i to musi być wielkie.
- Dziękuję Ci Boże i Matko Najświętsza za dar życia syna Mirosława. Mama
- Bóg zapłać za naszych kochanych kapłanów.
- Mam pracę, dobrą żonę, piękną córeczkę, a w mijającym roku dostałem od Boga wspaniałego syna. I kto mi powie, że jest źle? Bogdan
- Dzięki Panie, za siostrę i szwagra. Doma
- Tragedią dla mnie jest to, że katolicy wierzący głosują na SLD i wybierają prezydenta - komunistę. Boże oświeć ich umysły.



- Boże dopomóż mi w nauce.
- Nie wiem co napisać, czyli ciągle poszukuję.
- Pomóż siostrze Mirze. Roksana
- Proszę, aby moi bliscy byli szczęśliwi.
- Ks. Krzysztof jest dobrym i wspaniałym człowiekiem.
- Proszę o zdrowie dla rodziców i ks. Proboszcza.
- 30.09.2001 roku odbyły się nasze zaręczyny. Szczęśliwi Agata i Damian
- Dziękuję za wspaniałych rodziców i wspaniałe rodzeństwo. Roksana 11 lat.
- Dzięki za ładnych chłopców.
- Dziękuję, że mamy syna księdza Edzia w parafii.
- Dzięki, że mamy extra super ks. Edzia w parafii. Adaś
- Dzięki Panie za ks. Edwarda. KR JB MB
- Jestem szczęśliwy, że jestem księdzem. Ks. Edward
- Ks. Edward jest O. K. Ministranci i lektory.
- Dziękuję za wspaniałe święta. Paweł
- My też lubimy ks. Edwarda i Sławomira. Schola
- Jezus jest moim Panem. Hanka

- Jesteśmy szczęśliwi, że mamy wspaniałe święta. Podobał nam się Żywy Żłóbek. Jakub i Daniel - przyjaciele.
- Dziękuję Bogu, za to że czuwa nade mną, że zna każdy mój krok i mnie prowadzi nawet przez cierpienie. Dziękuję za to, że studiuję w Bydgoszczy, że jestem w Martirii, że śpiewam, i że to daje mi mnóstwo radości. Dziękuję Bogu za to, że jestem sama, że to pomaga mi wzrastać w miłości i przygotowuje mnie dla kogoś i kogoś. Dziękuję, że stawiasz mi, Boże, wymagania. Dorota.
- Dzięki Boże za Scholę i Izrael. Kasia
- Boże uchroni mnie od wszystkiego złego.
- Moja mama jest kochana. Dziękuję za wszystko. Asia
- Boże jesteś moim sensem życia. Czegóż mam się lękać? Tomasz
- Ks. Edward jest "cool". Aga
- Chciałbym, aby "Blokersi" nigdy nie niszczyli naszego wspólnego majątku i przyszli tu do Domu Bożego. Lokator z Konfederatów Barskich
- Dziękuję Ci Boże za chęć do życia i miłość do ojczyzny.
- Dziękuję Ci, że jestem tutaj. Madzia
- Dziękuję Ci - Boże za swoje dzieci. Proszę o ich prowadzenie drogą prostą do Ciebie. Zatraskana mama
- Dziękuję za wspaniałego ks. Edzia Marta
- Pomóż Boże pomóż wszystkim dzieciom na calutkim świecie. Angelika
- Boże proszę Cię, aby moja kochana i jedyna babcia żyła sto lat.
- Dzięki Ci Panie za Twoją wielką miłość, za Twoje przebaczenie, za to że Jesteś i pamiętasz o nas wszystkich. Ania
- Jeśli Bóg jest na swoim miejscu, wszystko jest na swoim miejscu. Dziękuję za dar Drogi Neokatechumenalnej. Grzegorz

Osobiście jestem pod wrażeniem spontaniczności, szczerości i różnorodności wypowiedzi. Może ktoś podzieli się z innymi swoimi odczuciami na temat tego typu „dialogowej” formy dekoracji? Zachęcam.

FRED, FOTO MIETEK



POSTACI Żywego Żłóbka:

Święta Rodzina - Ewa i Wojciech z Marysią
Anioły - Kasia, Kasia, Agnieszka, Karolina, Beata, Alicja
Pasterze - Mariola, Joanna, Magdalena, Ewa, Zosia, Karina, Joanna, Kamila, Anna, Agnieszka, Damian, Marian, Adam, Krzysztof, Wojtek,

Zbyszek, Jacek

Królowie - Rafał, Jacek, Darek

ZWIERZAKI to: osioł "Gumiś", cielak "Oxford", 2 kuce: "Gaja" i "Irysa", 5 kóz, 3 owce, 2 króliki

OBCENOŚĆ ZWIERZĄT zawdzięczamy uprzejmości Ogrodu Fauny Polskiej w Byd-

goszczy, panów gospodarzy - Gwita i Raka oraz Nowicjatu Zgromadzenia Ducha Świętego w Chełmszczonco.

PRZEWÓZ ZWIERZĄT zapewnił: Straż Miejska w Bydgoszczy i pan Banaś.

MATY SŁOMIANE dostarczył Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy.

SZOPĘ ZBUDOWALI panowie Marszałkowie w składzie: Tadeusz, Stefan, Adam, Krzysztof, Jan, Jerzy i Władysław.

DEKORACJE wykonali: Kasia, Iza, Magdalena, Renata, Agata, Ania, Filip, Kamil, Jacek, Kamila, Anna, Agnieszka.

SZYCIE strojów dla aniołów - pani Urszula Boczek, a **OŚWIETLENIE** szopy i dekoracji - pan Włodzimierz Arciszewski.

OPIEKUN duchowy i moderator: ks. Krzysztof Buchholz.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wsparli dzieło tegorocznego Żywego Żłóbka, współtworzyli go składamy serdeczne **Bóg zapłać** i dziękujemy.

OZNACZENIE

W uroczystość Objawienia Pańskiego zwaną popularnie Świętem Trzech Króli już od XV wieku w Kościele dokonywano błogosławieństwa mirry, kadzidła i złota - biblijnych darów, przyniesionych do betlejemskiego żłóbka przez Mędrców ze Wschodu.

Od około połowy XVII wieku w dniu tym błogosławi się również kredę, „aby nią oznaczyć drzwi naszych domów na znak, że przyjęliśmy Wcielonego Syna Bożego” (Obrzędy błogosławieństw nr 1316).

Czynność ta ma zatem dzisiaj wymiar symbolicznego „wyznania wiary”. Litery narysowane tą pobłogosławioną kredą K+M+B, wraz z liczbą oznaczającą bieżący rok wyjaśniane są w różny sposób. Najbardziej popularna i znana nam interpretacja pochodzi od domniemanych, znanych od IX wieku imion owych trzech biblijnych Mędrców - Kaspra, Melchiora i Baltazara. Dawniej stosowano pisownię łacińską „Casper”.

Istnieją jednak w naszej tradycji inne sposoby wyjaśnienia tego zwyczaju. Jeden z nich mówi o słowach: „Christus mansi-nem benedicat”, czyli: „Chrystus pobłogosławi to mieszkanie”. Święty Augustyn zaś podaje interpretację od słów „Christus multorum benefactor” co znaczy „Chrystus dobroczyńcą wielu”.

Obojętnie, którą interpretację owego zwyczaju uznamy. Obojętne również, czy powyższe uznamy za prawdę, czy legendę. Jedno jest pewne, zwyczaj znaczenia naszych drzwi błogosławioną kredą zasługuje na jego kultywowanie. Podtrzymanie tego zwyczaju i wprowadzenie w życie należy do nas i tylko do nas. Ta prosta symbolika to zewnętrzne, publiczne wyznanie, że nie lękamy się, że nie wstydzimy się naszej wiary, to również informacja dla innych, że za tymi drzwiami zamieszkują chrześcijanie. To także, a może przede wszystkim jeszcze głębsza informacja - za tymi drzwiami mieszkają ludzie, w których sercach jest zawsze Pokój Pański, podarowany nam przez samego Jezusa w chwili Jego przyjścia na świat. Te opisane drzwi prowadzą do duchowego wnętrza jego mieszkańców. Oby ich było w naszej parafii jak najwięcej.

KFAD

Humor z zeszytów szkolnych

HISTORIA

- * W roku 1863 w Ameryce wybuchła wojna sensoryjna
- * W XVI wieku Polacy mieli wojsko ciężarne
- * Washington był prezydentem Stanów Zjednoczonych, a Lincoln - USA
- * Anders był umundurowany aż po pas
- * Kara śmierci ma charakter nieodwracalny
- * Pięta Achillesa to miejsce, które jest wrażliwe na śmierć
- * Hitler był najgroźniejszym z hitlerowców
- * Kon trojański to była zdradziecka sztuka



Zabieranie poświęconej kredy do domu w Święto Objawienia Pańskiego, FOT. MIETEK

O minionych dniach



SKUPIENIE

Od 14 do 16 grudnia 2001 roku w parafii Matki Bożej Królowej Męczenników stan młodzieży zmniejszył się o około 60 osób, które pojechały z księdzem Krzysztofem Buchholzem na Adwentowe Dni Skupienia do Tlenia. Dostaliśmy tam 48 godzin na odkrycie naszych życiowych misji.

Ogromna ilość śniegu, zamarzająca miejscami rzeka, piękne, białe Bory Tucholskie i Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie towarzyszyły nam przez ten czas i pomagały w oczyszczeniu się z lęków i zniekształconych obrazów Boga. Był czas konferencji, czas milczenia, modlitwy, spacerów i rozmów. Z każdą chwilą wzrastaliśmy i zbliżaliśmy się do odkrycia tajemnicy Wszechogarniającego dotyczącej naszego życia. Ja ją wreszcie odkryłem. Wymagało to ode mnie wielkiego wysiłku, lecz UDAŁO mi się! Czy chcecie wiedzieć, jaka jest to tajemnica? Otóż, niezależnie od tego, na co

się zdecydujesz, co wybierzesz, którą drogą pójdziesz: ZAUF AJ PANU BOGU. Tylko tyle. On już zajmie się resztą - tym, by wszystko było na swoim miejscu. Proste? Tak, lecz niezwykle trudne do wykonania. Wiem coś o tym, bo od Rekolekcji minęło trochę czasu, a życie idzie do przodu z ogromną prędkością...

Oprócz życiowej misji została nam po Rekolekcjach jeszcze jedna pamiątka. Podczas ostatniej, niezwykle radosnej Eucharystii razem ze znakiem pokoju ofiarowanym tylko jednej osobie zdeklarowaliśmy się do modlitwy za nią przez ten czas, który jest przed nami. Ta osoba ma być naszym orędownikiem przed Panem Bogiem i polecać Mu podejmowaną przez nas na co dzień naszą Misję...

UFAJCIE! Ciekawe, co nam przyniosą Rekolekcje Wielkopostne...

SKUP

O minionych dniach



... PRAWO CZY BEZPRAWIE

We wtorkowy wieczór, 11 grudnia w Martyrii odbyło się spotkanie Studenckiego Klubu Dyskusyjnego. Tematem przewodnim była KARA ŚMIERCI, a raczej to czy jest prawem czy też jest bezprawna. Na spotkaniu niestety nie dotarł zaproszony gość, który na pewno byłby cennym źródłem informacji na ten temat. Z braku tegoż źródła postanowiliśmy zająć co na temat kary śmierci mówi Katechizm Kościoła Katolickiego i ... to co znaleźliśmy przeszło nasze najśmielsze oczekiwania, mało tego, wywołało ogromny dysonans (którego szczerze mówiąc nie potrafię do dzisiaj zlikwidować). Otóż dowiedzieliśmy się, że „...w szczególnych przypadkach dopuszcza się możliwość

wykonania kary śmierci...”. Nie potrafiliśmy tego w jakikolwiek sposób odnieść do nauki Chrystusa aby „nie zabijać” i po długich i jakże pouczających dyskusjach postanowiliśmy, że każdy z nas dowie się czegoś na ten temat indywidualnie, aby móc podczas następnego spotkania kontynuować temat kary śmierci, już (miejmy nadzieję) z autorytetem, który będzie potrafił rozwiązać nasze wątpliwości.

Mimo nielicznego grona spotkanie było bardzo owocne i należy wierzyć, że na kolejne spotkanie SKD przybędzie więcej chętnych poznania odpowiedzi na najtrudniejsze pytania...

[SMOKU]

„Hej kolęda, kolęda ...” Jedno ze znaczeń słowa „kolęda” mówi o odwiedzinach duszpasterskich przez kapłana swoich parafian, odwiedzinach połączonych z udzielaniem błogosławieństwa im i ich mieszkańcom, domom, obejściom.

Mając za sobą czas bycia jedną z współtworzących kolędę akademicką w akademiku ATR - u przy ul. Kaliskiego, pragnę się z Wami podzielić tym, co tam się działo i czego doświadczyłam.

Początkowo czas wieczorny chciałam spędzić nad książkami. Ale kilka słów zachęty od osób, które w roku ubiegłym zaangażowały się w to przedsięwzięcie i „dokumenty zdjęciowe”, wystarczyły, abym w poniedziałek 7 stycznia, w pierwszy dzień kolędowania, stawiła się w wyznaczonym miejscu i o danej godzinie. Wszystko zaczęło się o godz. 20.00 od piętra 10. Zaczęliśmy od zwoływania mieszkańców pokoi na korytarz. Tu wspólnie się modliliśmy i wsłuchiwalismy się we fragment o świetle świata z Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II na XVII Światowy Dzień Młodzieży „*Wy jesteście solą ziemi... Wy jesteście światłem świata*” (Mt 5, 13-14).

Po raz kolejny zostaliśmy zobowiązani do tego, aby być stróżami poranka i pielęgnować to światło, które niesie ze sobą Chrystus i każde spotkanie z Nim. Choćby małe zaniedbanie, czy to z lenistwa czy ze zniechęcenia, może doprowadzić do tego, że w to co jasne, piękne i zrozumiałe, wejdzie, we-

drze się ciemność, zło, grzech. Każdy z nas musi to światło w sobie i w swojej duszy chronić, aby płonęło jak najdłużej i najdoskonalej i abyśmy mogli je przekazywać innym, „podpalać” w nich „(...) światło wiary, darmowy dar Boga (...)” - z Orędzia na XVII ŚDM. Każdy otrzymał cieniutką, delikatną świeczuszkę i miał za zadanie „zaopiekować się” nią i przynieść na śródowną Mszę Świętą akademicką, która odbyła się w nowej auli Akademii przy ul. Kaliskiego.

Struny gitarowe i głosowe zdzieraliśmy na całego, kolejne piętra poznawały treść Orędzia i przyjmowały wizytę Duszpasterza Akademickiego. Niektórzy także zostawiali indeksy, aby krople wody i słowo kapłana pomogły w zbliżającym się czasie sesji. Im więcej pokoi udało się pobłogosławić, tym większą radość i pewność o słuszności tego działania we mnie to wzbudzało.

Wszystko zakończyło się około 1.30 w nocy niewielkim posiłkiem w zaprzyjaźnionym pokoju. Wtorek, dzień kolędy w akademiku F2, zapowiadał się równie interesująco i ciekawie.

Pragnę podziękować wszystkim tym, którzy poświęcili swój czas, siły i głos i kolędowali w obydwu akademikach przy ul. Kaliskiego. No i dziękuję również tym, którzy w ten sam sposób pomagali podczas kolędy w akademiku AM przy ul. Bartłomieja w Bydgoszczy. Pozdrawiam i do następnego roku!

(EM)

„Wyptyń na głębię” oraz „Jasność i Ciemność” zdominowały Mszę św. akademicką, która odbyła się w dniu 9. stycznia 2002 roku o godz. 20.00 w Audytorium Novum, na zakończenie kolędy w akademikach ATR.

ROZPOCZĘCIE - w całkowitej ciemności zaskoczyło uczestników, ale gdy podczas pieśni „Chwała na wysokości BOGU” światło rozproszyło mrok sali, okazało się że nie tylko wszystkie miejsca są zajęte (500), ale i schody na przejściach nie świecą pustkami.

HOMILIA - książd Krzysztof trafił do wszystkich i tych co mieli w sobie światło, i tych co tkwili w mroku duszy. Szczególnie przykład

z kolędy (poświęcenie kartki z napisem IN-DEKS, jako znak głębokiej wiary) poruszył całą brać akademicką.

ZNAK POKOJU - tym razem nie było to uściśnienie ręki. Od ołtarza światło z świecy kolędowej było przekazywane przez osoby najbliższe, osobom z otoczenia i dalej i dalej, aż las indywidualnych świec stworzył pulsujący rytm ogników rozświetlających wnętrza, chyba nie tylko auli ale i naszych dusz.

KOMUNIA - Komunia pokazała, że na sali w ogromnej większości dusz zagościło Światło Narodzonego Chrystusa.

PAWIK



ROZBIÓRKA

Powoli znika dach i cała konstrukcja „starej kaplicy”. W drodze są żuraw do zdejmowania stalowej konstrukcji więzby dachowej i kopyta do rozbiórki ścian i wykonywania wykopu. Potrzebni są pomocnicy.

W czwartek 10 stycznia 2002 roku pojawił się pierwszy wpis w Dzienniku Budowy Domu Jubileuszowego. Po kilkuset telefonach, spotkaniach i rozmowach, przygotowujących realizację tego dzieła, w starej kaplicy pojawili się pracownicy Zakładu Usług Inwestycyjnych Macieja

Bajana, którzy dokonają rozbiórki i wykopu pod fundamenty. Nadzór budowlany sprawuje Klaudiusz Flinik z Budopolu. Stanowisko kierownika budowy objął Witold Piechaczek z „Rawexu”, a jego zastępcą z ramienia „Wiatraka” został Janusz Rogalla.

Realizacja tego dzieła, któremu pobłogosławił Ojciec Święty Jan Paweł II jest naszym wspólnym zadaniem. Dlatego prosimy o pomoc wszystkich, którzy mogą wesprzeć budowę materialnie lub finansowo. Przekazy pocztowe i

BYŁO

Przez cały czas trwania Adwentu w każdy poniedziałek, po Roratach o godz. 6.30, kilkudziesięciu studentów spotykało się w sali Duszpasterstwa na wspólnym śniadaniu. Serdecznie dziękujemy Piekarni GALLA za ofiarowane na te śniadania pieczywo.

7 grudnia o godz. 20.00 w auli domu parafialnego rozpoczęło się nocne czuwanie adwentowe, którego hasło brzmiało „Droga do Betlejem” i zakończone zostało Mszą Świętą o godz. 24.00

8 grudnia Grupa Charytatywna zorganizowała Mikołajki dla dzieci z Domu Dziecka i Domów Samotnej Matki. Za każdą złotówkę i każdą zabawkę gorąco w imieniu obdarowanych dzieci dziękujemy.

14 do 16 grudnia trwały Adwentowe Dni Skupienia w Tleniu pod hasłem „Podejmij swą życiową misję” (Jan Paweł II)

19 grudnia o godz. 20.00 w kaplicy rozpoczęła się Wigilia akademicka, połączona z popielgrzymkowym spotkaniem Grupy Przejrzystej. Po podzieleniu się oplatkiem i złożeniu życzeń świątecznych przy stole wigilijnym zasiadło ponad 130 osób. Wspólne świętowanie zakończył Pasterkę Akademicką o godz. 24.00.

4 stycznia 2002 o godz. 21.00 w kaplicy rozpoczęło się czuwanie pierwszopiątkowe

7 - 8 stycznia ekipa studentów z DA Martyria z ks. Krzysztofem kolędowała w akademikach ATR przy al. Kaliskiego. Relacja obok.

10 stycznia o godz. 19.30 odbył się maskowy bal karnawałowy.

11 stycznia o godz. 18.00 w sali DA odbyło się spotkanie Przedszkola Akademickiego, czyli tych, którzy studentami jeszcze nie są na temat: „Wspólnota miejscem uzdrowienia i rozwoju”

14-15 stycznia była kolęda w akademiku AM (ul. Bartłomieja z Bydgoszczy)

16 stycznia o godz. 20.00 odprawiona została Msza Święta w intencji sesji; od tego dnia codziennie w kaplicy o godz. 21.00 modlimy się w intencji egzaminowanych i egzaminujących.

18 stycznia o godz. 18.00 w sali Duszpasterstwa odbyło się kolejne spotkanie Przedszkola Akademickiego, którego temat brzmi „Czy przebaczać?”

BĘDZIE

22 stycznia o godz. 19.30 w sali DA „Martyria” odbędzie się spotkanie zorganizowane przez Punkt Informacji o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych „SEKATOR”, a temat spotkania: „Grupy judeochrześcijańskie”

27 stycznia na godz. 19.30 do sali DA „Martyria” zapraszamy na spotkanie z cyklu „Piwnica pod Rybami” czyli studenckie spotkanie z piosenką i poezją

1 lutego o godz. 21.00 w kaplicy rozpocznie się czuwanie pierwszopiątkowe

15 lutego o godz. 18.00 w sali DA odbędzie się spotkanie Przedszkola Akademickiego, a temat tego spotkania: „Wspólnota jest żywym organizmem”

cegielki na budowę można znaleźć we wszystkich urzędach pocztowych, oddziałach PKO i PZU.

Za każdą pomoc składamy serdeczne Bóg zapłać!

AGA



CKK „Wiatrak”

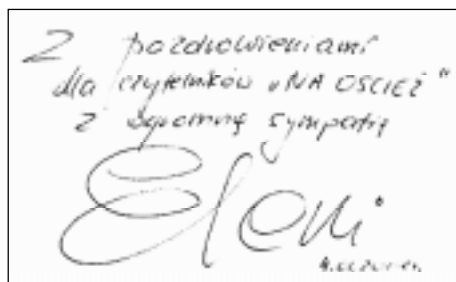
GRECKA ZACHĘTA

W okresie Świąt Bożego Narodzenia CKK „Wiatrak” organizuje koncerty kolęd z udziałem znanych wykonawców. Gościliśmy w minionych latach Zespół Skaldowie, rodziny Pospieszalskich i Steczkowskich. W tym roku przyjechała do nas Eleni.



Wyboru najpiękniejszych polskich kolęd i pastorałek, współczesnych kolęd z muzyką Zbigniewa Preisnera i jej własnych utworów można było posłuchać w naszym kościele 4 stycznia o godz. 19.30. Nastroju dodawała obecność Żywego Żłóbka.

Oprócz kolędowego przeżywania tajemnic Bożego Narodzenia, koncert miał jeszcze jedno ważne przesłanie. Był oka-



ELJAZZ BIG-BAND, a w repertuarze największe przeboje polskie i światowe. Koncert odbędzie się w naszym kościele. Bilety w cenie 8 zł, a patronat medialny obejmują: Radio Plus, Radio PiK, Gazeta Pomorska i Bydgoski Portal Internetowy. Informacje w Biurze "Wiatraka"

24 stycznia o godz. 18.00 „Wiatrak” otwiera swoje drzwi dla tych, którzy chcą się dowiedzieć, jakie prowadzimy zajęcia, ile osób w nich uczestniczy i jakie są owoce podejmowanych wspólnie działań. W programie m. in. prezentacja sekcji i kół zainteresowań. Zapraszamy bardzo serdecznie! Natomiast na godz. 19.30, po „Drzwiach otwartych” zapraszamy na kolejną Mszę św. dla dzieci uczęszczających na zajęcia, ich Rodziców, dla sym-

zją, poprzez odpłatne uczestnictwo, do wspomnienia hospicjum - dzieła, które szczególnie leży na sercu ks. Arkadiuszowi Nowakowi z Warszawy.

Niespodzianką dla najmłodszych uczestników koncertu, którzy mieli wstęp wolny, była okazja do wspólnego zaśpiewania kolęd ze znaną piosenkarką.

Koncert zakończyło, przy zapalonych świecach wszystkich obecnych, wspólne odśpiewanie Apelu Jasnogórskiego i błogosławieństwo ks. Proboszcza.

Po koncercie można było kupić płyty CD i kasety z kolędami i innymi piosenkami Eleni.

Na zakończenie tej relacji warto pokusić się o pewną refleksję. Dobór kolęd, szczególnie tych współczesnych, mógł pobudzić jak najlepsze uczucia i wspomnienia. Niech posłużą temu słowa z utworu „Kolęda dla nieobecnych”:

*A nadzieja znów wstąpi w nas,
nieobecnych pojawią się cienie.
Uwierzymy kolejny raz,
w jeszcze jedno Boże Narodzenie.
I choć przyda się świąteczny gwar,
bo zabrakło znów czyjegoś głosu.
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj,
wbrew tak zwanej ironii losu.*

*Przyjdź na świat,
by wyrównać rachunki strat,
żeby zająć wśród nas
- puste miejsce przy stole.
Jeszcze raz pozwól cieszyć się
dzieckiem w nas
i zapomnieć, że są
- puste miejsca przy stole.”*

Eleni zachęcała też uczestników koncertu od wspólnego śpiewu kolęd i pastorałek. Zastanawiającym jest to, że Greczynka zapraszała nas – Polaków, w naszym ojczystym języku do śpiewu polskich kolęd.

Na zakończenie swego pobytu u nas, Eleni po zostawiła następujące słowa „Z podziwieniami dla Czytelników „Na oścież” z wyrazami sympatii - Eleni, 4.01.2002 r.”

FRED

Centrum Kultury Katolickiej
ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz, * tel/
fax 346-31-90 * www.wiatrak.lo.pl * ckk@wia-
trak.lo.pl. * Biuro czynne od pn do pt (10.00-
18.00) * Poradnia **PRZYSTAŃ** - telefon za-
ufania **346-71-78** (pn - pt 17.00-20.00) * Punkt
Informacyjny o Sektach i Nowych Ruchach Re-
ligijnych (przy współpracy z DA „Martyria”) kon-
takt: tel. 346-31-90, 346-31-94 * Nr konta ban-
kowego: PKO BP II O/Bydgoszcz
Nr **10201475 -711153-270-1**

INFORMUJEMY

4 stycznia o godz. 19.30 z Koncertem Kolęd wystąpiła w naszym kościele Eleni.

6 stycznia o godz. 17.00 w auli domu parafialnego zostały oficjalnie ogłoszone wyniki i wręczone nagrody w konkursie plastycznym pod hasłem „Maryja Królowa Pokoju”. Na konkurs napłynęło 920 prac z całej Bydgoszczy. Nagrodę główną ufundowała Telekomunikacja Polska S.A. Jury zadecydowało o przyznaniu następujących miejsc i wyróżnień w trzech kategoriach wiekowych:

I KATEGORIA (4 - 6 lat)

I miejsce - Ksenia Rypel, lat 5, Przedszkole nr 49;

II miejsce - Karolina Gackowska, lat 6, Przedszk. Dzieciątka Jezus;

III miejsce - Marta Joppek, lat 5, Przedszkole nr 49;

Wyróżnienia:

Kamil Przybyła, lat 5, Przedszkole nr 49; Agnieszka Krawczyk, lat 6, Przedszkole nr 57; Elwira Kaźmierczak, lat 6, Przedszkole Dzieciątka Jezus; Natalia Ruczyńska, lat 5, Przedszkole nr 49;

II KATEGORIA (7 - 11 lat)

I miejsce - Agnieszka Ceranowska, lat 10, SP 61

II miejsce - Maria Nowak, lat 9, SP 32

III miejsce - Angelika Michalska, lat 10, SP 32

Wyróżnienia:

Agnieszka Wujków, lat 9, SP Tow. Salezj.; Jakub Waluch, lat 10, SP 61; Daria Torkowska, lat 10; Paweł Januchowski, lat 11; Ewelina Zdrojewska; Olga Cuske, lat 10;

III KATEGORIA (12 - 15 lat)

I miejsce - Katarzyna Milczarek, lat 14, Gimnazjum nr 6

II miejsce - Agnieszka Winkel, lat 14, Gimnazjum nr 6

III miejsce - Katarzyna Szyplik, lat 14, Gimnazjum Tow. Salezjańskiego

Wyróżnienia:

Danuta Kowalska, lat 15, Gimnazjum nr 9; Elżbieta Schulz, lat 15, Gimnazjum nr 49; Dominik Buzalski, lat 13, Gimnazjum nr 49; Natalia Jarczewska, lat 15, Gimnazjum nr 49; Alicja Skorecka, lat 14, Gimnazjum nr 6; Natalia Pietrzak, Gimnazjum nr 6.

20 stycznia o godz. 19.30. zapraszamy na kolejny koncert karnawałowy w wykonaniu



BOLESŁAW JEZIOŁOWICZ

Urodził się dnia 13 stycznia 1900 roku w rodzinie rzemieślniczej w Mikołajkach powiat Sztum. Tereny te należały wówczas do Prus Wschodnich.

Był synem Franciszka i Marianny z domu Szydlik. W swej rodzinnej miejscowości uczęszczał do szkoły powszechnej. Dalsze wykształcenie zdobywał w różnych miejscach kraju w byłym zaborze niemieckim. rzez rok uczęszczał do Gimnazjum w Sztumie, po czym rozpoczął pracę jako goniec w jednej z fabryk w Pile. Wiadomo też, że pracował jako pomoc biurowa w magistracie we Wrześni, oraz podejmował różne prace w Lesznie i Wschowie.

Jednocześnie ukończył w Poznaniu tajny kurs nauki języka polskiego. W 1920 roku zdał w Państwowym Studium Nauczycielskim w Bydgoszczy egzamin dojrzałości i został zweryfikowany pozytywnie jako nauczyciel w szkołach polskich. Nie podjął jednak od razu pracy nauczycielskiej, a rozpoczął studia w Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej w Warszawie, które ukończył w 1925 roku w specjalności: problematyka pracy z dziećmi upośledzonymi. Od września 1925 roku podjął pracę nauczyciela w VI klasowej Publicznej Szkole Specjalnej im. dr Józefy Jotejko przy ulicy Dworcowej 78 w Bydgoszczy. W 1928 roku złożył do władz szkolnych wniosek o skierowanie go do pracy nauczycielskiej wśród Polaków na terenach niemieckich. Prośba została załatwiona pozytywnie dzięki opinii jaką wysta-

wił mu ówczesny kierownik placówki w Bydgoszczy, Jan Utecht. Od dnia 6 kwietnia 1929 roku objął stanowisko kierownika w Prywatnej Szkole Powszechnej z polskim językiem nauczania w Szafaldzie w powiecie olsztyńskim. Uczył tam polskie dzieci języka polskiego i historii wraz z trzema innymi kolegami - ochotnikami w bardzo trudnych warunkach. Warto wspomnieć, że szkoła to były dwie izby, które w ciągu dnia były klasami, a w nocy mieszkaniem dla pracujących tam nauczycieli. Od samego początku zaczęły się też szykany ze strony nacjonalistów niemieckich. Szykany te i kłamliwe doniesienia były powodem odebrania mu prawa nauczania na terenie Niemiec podjętego przez władze rejencyjne w Olsztynie. W związku z tym, w dniu 20 kwietnia 1935 roku został karnie wydalony do Polski. Przybył do Bydgoszczy i od dnia 11 maja 1935 roku podjął pracę w szkole przy ulicy Dworcowej, z której się wywodził. Placówce tej pozostał wierny do końca okresu międzywojennego. W dowód uznania za trudy pracy na Warmii, jak i dobre wyniki w pracy osiągane w wychowaniu i nauczaniu dzieci z trudnych środowisk został w 1937 roku przez władze szkolne odznaczony Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości. We wrześniu 1939 roku za nauczanie języka polskiego wśród Niemców znalazł się na specjalnej liście Gestapo, jako szczególnie niebezpieczny. Aresztowano go w mieszkaniu służbowym przy ulicy Kordeckiego 30 m. 5 w dniu 19 października 1939 roku. Osadzony został w obozie dla internowanych Polaków w koszarach 15 PAL-u przy ulicy Gdańskiej. Rozstrzelany w nocnej egzekucji z 31 października na 1 listopada w Dolinie Śmierci w Fordonie. Podczas ekshumacji w 1947 roku osoby poszukujących swych bliskich, które znały go osobiście, rozpoznały jego zwłoki, bowiem Jeziołowicz nie miał żadnej rodziny w naszym mieście. Prochy jego spoczywają w zbiorowej mogile na cmentarzu przy ulicy Gen. Grzmot-Skotnickiego, na Wzgórzu Wolności.

PRZYGOTOWAŁ KfAD

Materiały źródłowe:

Kronika bydgoska T XIII, TMMB 1993, Informacje pani Elżbiety z ul. Nakielskiej-znajomej i sympatii B. Jeziołowicza oraz pana Jana z ul. Sułkowskiego - byłego ucznia.

Od autora: Sprostowanie do cyklu „Ludzie z pomnika” („Na oścież” nr 12(89)2001).

W numerze (47) cyklu „Ludzie z pomnika” błędnie podano imię żony Jana Utechta -Franciszka, Teresa. Winno być Franciszka, Helena. Córkę oraz PT Czytelników przepraszaam.

Dotarły do mnie uwagi, że podany adres Publicznej Szkoły Specjalnej - ul. Dworcowa 78 - jest zły, bo szkoła ta mieści się pod numerem 82. Istotnie, obecnie placówka ta mieści się pod podawanym numerem. Jednak nauczyciel, zamordowany w Dolinie Śmierci, pracował tam do 1939 roku, a ówczesna numeracja była inna i był to numer 78. Podawanie dzisiejszej numeracji byłoby niezgodne z opisywanym okresem.



Fordonia śpiewa

SPORO KONCERTÓW

Chór „Fordonia” miał sporo koncertów na zakończenie 2001 roku.

I tak w grudniu koncertowaliśmy następująco:

- 8 – *Startowaliśmy w rywalizacji o puchar prezydenta miasta Bydgoszczy (organizowanej po raz pierwszy) w Zespole Szkół Muzycznych*
- 9 – *Daliśmy swój wkład w uroczystości wieńczące Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom w wypełnionej „po brzegi” sali Filharmonii Pomorskiej. Byliśmy jedynym chórem biorącym udział w części artystycznej, obok zespołów młodzieżowych i dziecięcych.*
- 13 – *Na zaproszenie członków Solidarności przy ZNTK w Bydgoszczy śpiewaliśmy na Mszy św. w intencji ojczyzny w kościele Św. Andrzeja Boboli w XX rocznicę ogłoszenia stanu wojennego.*
- 15 – *Zainaugurowaliśmy cykl koncertów kolęd na Starym Rynku. Był to również dzień podsumowania akcji „Tysiąc uśmiechów pod choinkę”.*
- 16 – *W Filharmonii Pomorskiej odbył się koncert „In Memoriam Józefa Szurki oraz pamięci zmarłych dyrygentów i działaczy ruchu muzycznego na ziemi bydgoskiej”. Znaleźliśmy się wśród chórów z terenu miasta, a także zaproszonego na tę okazję chóru „Arion” z Poznania.*
- 25 – *W kościele Św. Ducha śpiewaliśmy na Mszy św. ślubnej.*

1 stycznia 2002 roku - tradycyjnie już - po Mszy św. o godz. 16.00 w naszym kościele parafianie uczestniczyli w Noworocznym Koncercie Kolęd śpiewanych przez chór „Fordonia”. Na zdjęciu pani Michalina - solistka i II dyrygent Chóru.

IRENA, FELICJA, FOTO MIETEK

WNIOSKI Z ANKIETY

przeprowadzonej przez ks. Edwarda Wasilewskiego
w wybranych klasach III Gimnazjum nr 5
w Bydgoszczy
w roku szkolnym 2001/2002 na temat:

„MŁODZIEŻ A SEKTY”

W ankiecie wzięło udział 56 uczniów, w tym 28 dziewcząt i 28 chłopców. Z pierwszych pytań ankiety wynika, że niewielu z nich miało żywy kontakt z sektami. Jednak analizując te pytania (1-4) można zauważyć, że kontakt z nowymi ruchami o charakterze religijnym i miał miejsce poprzez otrzymywanie ulotek, czasopism czy książek, bądź krótkiej rozmowy.

Ankietowana młodzież przyznaje, że była prowokowana na ulicy, ale też i we własnym domu.

Z pytań wynika, że do najczęstszych sformułowań określających sektę podanych przez dziewczyny należy:

- * grupa ludzi, która zmusza do czegoś, np. do porzucenia domu czy szkoły,
- * grupa ludzi manipulująca innymi w różny sposób "pranie mózgu",
- * ucieczka od Boga, od świata rzeczywistego i problemów życia codziennego,
- * grupa ludzi, która stara się przekonać młodzież, że jest w stanie rozwiązać ich problemy.

Natomiast do najczęstszych określeń podanych przez chłopców należy:

- * grupa ludzi kierująca się własnymi poglądami, np. że Bóg istnieje, ale pod inną postacią,
- * grupa ludzi uprawiająca czary i składająca ofiary ze zwierząt i ludzi,
- * grupa ludzi mająca przywódcę - "guru",
- * grupa ludzi, która izoluje się od rodziny i szkoły.

Tylko trzy osoby przyznały, że nie wiedzą czym jest sekta, a jedna z nich przyznaje się nawet, że nie chce tego wiedzieć. Jeśli chodzi o przynależność, to tylko z wyłączeniem trzech osób, nikt nie chciałby należeć do sekty, podając bardzo różne przyczyny.

Do powodów podanych przez dziewczyny należą m.in.:

- * ponieważ dobrze mi z ludźmi, których znam i nie chciałabym zmieniać towarzystwa,
- * ponieważ chcę być wolna, samodzielna i niezależna,
- * ponieważ nie mogłabym znęcać się nad innymi.

Do najczęstszych odpowiedzi podanych przez chłopców należą:

- * ponieważ jestem chrześcijaninem i to mi wystarczy.
- * ponieważ sekta niszczy psychikę człowieka,
- * ponieważ nie chciałbym stracić swoich przyjaciół,
- * z braku czasu.

Wynika z tego, że młodzież nie zdaje sobie sprawy z tego, ile takich grup istnieje i jak są niebezpieczne. Młodzi ludzie nie mają też pełnej świadomości, że współczesna muzyka młodzieżowa (Rock Metal), czy nawet gry komputerowe (He-Man) zawierają elementy, nurty myślowe, tj. przyzywanie żywiołów natury czy tajemnych mocy, które zawierają przesłanki mocno zakorzenione w powyższym systemie myślenia.

Przeprowadzona ankieta dowodzi, że edukacja w dziedzinie sekt jest potrzebna, aby młodzież przybliżyć ten problem i ukazać niebezpieczeństwo płynące z przynależenia do sekty.

OD REDAKCJI

Tekst pochodzi z "Gimzетки nr 3(10) rok szkolny 2001-2002, str. 6 (Gimzетка - ilustrowana gazetka szkolna Gimnazjum nr 5 w Bydgoszczy).
Pozdrawiamy Redaktorów i Opiekunów.

SŁOWNIK - PRZEWODNIK (30)

PRZYBORY LITURGICZNE (CD)

OBRUS KOMUNIJNY – w niektórych, zwłaszcza starych kościołach spotyka się jeszcze przypięte do balustrady oddzielającej prezbiterium od nawy białe płótno, którym nakrywa się kratki komunijne (balski) podczas rozdawania Komunii świętej.

KUSTODIA (łac. *kustodia* - straż, piecza) - metalowe, przeszklone naczynie liturgiczne, w którym na specjalnej podstawie przechowuje się dużą, konsekrowaną Hostię do wystawienia w monstrancji.

MONSTRANCJA (łac. *monstrare* - pokazywać) - artystycznie wykonany drogocenny przedmiot służący do wystawienia Najświętszego sakramentu, lub procesyjnego obnoszenia Chleba Eucharystycznego (np. w Boże Ciało). W kościele używana od XIII wieku, bowiem wcześniej do wystawienia Najświętszego - Sakramentu używano kielicha.

KONOPEUM (gr. *konopion* - komar) - zewnętrzna zasłona tabernakulum używana jeszcze w niektórych kościołach odpowiadająca kolorem liturgicznemu kolorowi dnia, za wyjątkiem czarnego. Nazwa pochodzi ze starożytnego Egiptu, gdzie takich zasłon używano w ochronie przed komarami.

KADZIDŁO - odpowiednio dobrane żywice i zioła, które wsypane na żarzący się węgielek drzewny wydzielają duże ilości aromatycznego dymu, Pali się go na znak modlitw wznoszących się do Boga, dla podkreślenia rangi uroczystego nastroju niektórych nabożeństw, a także dla oddania czci świętym osobom lub przedmiotom.

TURYFERARZ (łac. *turyferrio* - okadzać) przedmiot zwany popularnie kadzielnicą. Naczynie metalowe, w którym żarzy się węgiel drzewny, na który kapłan, bądź diakon sypie kadzidło i dokonuje okadzania.

ŁÓDKA - metalowe naczynie w kształcie łódki z zamknięciem służące do przechowywania kadzidła.(cdn)

OPRACOWAŁ KfAD

Materiały źródłowe:

Słownik chrześcijanina - symbole, pojęcia, zwroty, nazwy - pochodzenie i znaczenie. Praca zbiorowa. Wydawnictwo - Księży Redemptyści, Warszawa 1997,
Zalewski S.: ABC współczesnego chrześcijanina, Wydawnictwo Verbinum, Warszawa 1997.



**BANK GOSPODARKI
ŻYWNOSCIOWEJ S.A.
ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY**

BANKOWY PUNKT OBSŁUGI

ul. Sucharskiego 4, tel. 348-27-91

czynny od poniedziałku do piątku
od 10.00 do 17.00

z przerwą od 13.30 do 13.45

BANKOMAT czynny całą dobę

Dla (starszych) dzieci

UZUPEŁNIANKA

opracował KfAD

1	P	R			E	M
2	K	O			T	A
3	I	Z			R	A
4	D	U			Z	M
5	H	A			U	T
6	K	O			J	A
7	P	R			S	T
8	T	A			E	T
9	D	R			K	A
10	A	N			E	J
11	M	A			O	R
12	S	I			I	K
13	S	Ł			C	Z
14	T	O			J	A
15	J	E			R	O
16	N	I			W	Y
17	K	O			U	T
18	B	L			T	R
19	K	A			A	N
20	K	O			T	A

1. Kwestia do rozwiązania.
2. Człowiek ptci pięknej.
3. Linia łącząca punkty o jednakowym ciśnieniu atmosferycznym.
4. Dwoistość.
5. Ryba z rodziny fląder zwana też kulbakim.
6. Ostatni posiłek dnia.
7. Sprzeciw.
8. Drewniany stołek.
9. Zdarta brzożowa miotła.
10. Uczeń Jezusa, brat Piotra.
11. Walczący z bykami.
12. Maszyna rolnicza do siewu nasion.
13. Smak cukierków.
14. Na przykład C-dur.
15. Mazurski akwen wodny.
16. Trup, denat.
17. Znany w historii Michał ... Wiśniowiecki.
18. Tani byle jaki efekt.
19. Na statku najważniejszy, bo pierwszy „po Bogu”.
20. Opakowanie do listu.

W diagramie ujawniono cztery litery każdego wyrazu. Korzystając z podpowiedzi wpisz brakujące litery do diagramu. Litery z wyróżnionych pól czytane pionowo dadzą rozwiązanie. Rozwiązania (wraz z odgadniętymi hasłami) należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 10 LUTEGO 2002 r. Na autora prawidłowej odpowiedzi czeka nagroda niespodzianka. Powodzenia.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „BÓG SIĘ NAM RODZI”. Nagrodę wylosowała Joanna Bielawska, zam. w Bydgoszczy przy ul. Kleina 7. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRTYZY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

25 grudnia 2001

Dominik Julian Wnuczyński
21.09.2001

Oliwia Mocarska
30.09.2001

Radosław Mateusz Grochowski
25.09.2001

Aleksandra Kalisz
5.09.2001

Wiktoria Kołodziej
2.10.2001

Dominik Leśniak
29.09.2001

Albert Bartosz Stróżyński
7.11.2001

Jakub Piątek
3.10.2001

Weronika Wiktoria Taja
7.11.2001

Michał Budny
4.11.2001

Agata Gierlicka
12.09.2001

Patrycja Weronika Kierzkowska
18.09.2001

Wiktoria Nowicka
6.08.2001

Patryk Zygmunt Nogal
3.09.2001

13 stycznia 2002 r.

Szymon Błoch
18.11.2001

Dawid Piotr Trocki
16.11.2001



ŚLUBY
Ślubuję ci miłość,
wierność i uczci-
wość małżeńską

25. grudnia 2001 r.

Carl Ernst Hugo Naber
Elżbieta Antonowicz

26 grudnia 2001 r.

Władysław Kośmider
Janina Pawelec

29 grudnia 2001 r.

Piotr Tomasz Wyżgowski
Magdalena Maria Wiśniewska

Marek Dzidek
Anna Chelminiacka

Marcin Olszewski
Magdalena Mierzwińska

5 stycznia 2002 r.

Piotr Gabryelski
Katarzyna Barbara Graczkowska

12 stycznia 2002 r.

Maciej Ożga
Agnieszka Barbara Klajbor



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Krystyna Monika Sobiechowska
ur. 24.02.1943 zm. 08.12.2001

Marianna Wiktoria Dobiacka
ur. 6.11.1949 zm. 13.12.2001

Władysław Marian Walczak
ur. 15.02.1951 zm. 26.12.2001

Danuta Budnik
ur. 20.11.1932 zm. 24.12.2001

Stefan Karaś
ur. 12.10.1942 zm. 4.01.2002

Irena Walińska
ur. 4.04.1923 zm. 7.01.2002

Stanisława Gigolo
zm. 7.01.2002

spisała **Irena G.**

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o godz. 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych (osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztu św. w sobotę po Mszy św. o godz. 18.30.

Najbliższe terminy Chrztu świętego:
27 stycznia i 10 i 24 lutego br.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed planowaną ceremonią ślubną.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć skrócony odpis aktu zgonu z USC.

Listy do Redakcji „Na oścież”

Kochana Redakcja „Na oścież”

Mam ogromny problem. Parę lat temu chodziłam na ERM (Eucharystyczny Ruch Młodych) prowadzony przez siostrę Lidę. Jednak później przeniesiono siostrę Lidę do innej parafii poza Bydgoszcz. Wtedy przyszła siostra Mira. (...) Ostatnio w waszej gazecie przeczytałam list od siostry Lidii dla księdza proboszcza. Prosiłabym was abyście spróbowali znaleźć adres siostry Lidii, ponieważ chciałabym odnowić z nią kontakt.

CZYTELNICZKA

Droga Redakcjo!

Obce są mi wiadomości na temat nabożeństw w kościele. Jak mówi przysłowie "Kto pyta, nie błądzi" postanowiłam napisać ten list i podzielić się swoimi spostrzeżeniami! 14 grudnia ok. 16:00 w piątek, kiedy jest wystawiony Najświętszy Sakrament byłam świadkiem Drogi Krzyżowej odprawianej przez kilka pań (...). Dziwnym faktem dla mnie jest to nabożeństwo przy Zmartwychwstałym Chrystusie! Trochę przeszkadzało mi to iż idąc dookoła kaplicy czytając Mękę Chrystusa stały Panie tyłem do Chrystusa obecnego w monstrancji i to wg mnie było lekceważenie Najwyższego. A po drugie nie podoba mi się Droga Krzyżowa przy żyjącym Chrystusie! Uprzejmie proszę o wyjaśnienie mi tej sprawy. Czy właściwe są te moje spostrzeżenia? Jak to powinno wyglądać? Ja przychodząc adorować Chrystusa, chcę z Nim "rozmawiać" oso-

biście, a panie z Drogą Krzyżową zagłuszały myśli człowieka i nie można było się nawet skupić. Czy nie można modlić się w ciszy i nikomu nie przeszkadzać?

Z serdecznymi noworocznymi życzeniami!

PARAFIANKA

(imię i nazwisko znane Redakcji)

Od Redakcji:

„CZYTELNICZKĘ” prosimy o kontakt z Redakcją, bądź o skontaktowanie się z Domem Sióstr SSPs. Z pewnością pomogą.

Odpowiadając na list „PARAFIANKI” to przede wszystkim dziękujemy naszej korespondentce za zwrócenie uwagi na tę sprawę. Wymagałaby ona wnikliwszego wyjaśnienia.

Dziś można powiedzieć, że w opisywanym przypadku, ważne byłoby przypomnienie znaczenia słowa „adoracja”. Otóż łacińskie „adoratio” oznacza „oddawanie czci, uwielbienie”.

Zatem opisany przypadek był pewnym nieuporządkowaniem akcji liturgicznych. Na usprawiedliwienie trzeba jednak powiedzieć, że wspomniane osoby z pewnością kierowały się jak najlepszą intencją i jako wierni świeccy zasługują na uznanie za aktywność w Kościele. Ponadto zwyczaj adoracji w naszej parafii dopiero dojrzewa i uczymy się wszyscy. Wypada zatem prosić o cierpliwość i zrozumienie, a z czasem wszystkie sprawy „ułożą się”.

OKAZJA !

ELEKTROMONTAŻ POMORSKI S.A. W BYDGOSZCZY

producent stolarki budowlanej z pcv w systemie thyssen
przedstawia

OFERTĘ SPECJALNĄ

na wymianę okien i drzwi z pcv wraz z montażem
w okresie od 15.01.2002 do 15.03.2002 z rabatem 17%.

Oczekujemy na zamówienia od:

emerytów i rencistów z ważną legitymacją
(odcinkiem renty lub emerytury)

osób o niskich dochodach

(na jedną osobę w rodzinie do 500 zł netto miesięcznie,
z ważnym zaświadczeniem o dochodach)

zapraszamy do:

Salonu Fabrycznego przy ul. Gdańskiej 120, tel. 321-33-46
lub siedziby firmy przy ul. Grunwaldzkiej 229, tel. 322-18-05

Nie przegap szansy!

Na usługę udzielamy 5 lat gwarancji!

RESTAURACJA - KAWIARNIA

„PRZYLESIE”

ul. Bartłomieja z Bydgoszczy (Osiedle „Przylesie”)

85-796 Bydgoszcz,

tel. 324-93-41

czynne od 12.00 do 21.00

Serwujemy smaczne obiady za 6 złotych
(dowolny układ abonamentu)

Organizujemy: wesela, komunie, stypy, imieniny siostry
i urodziny brata, spotkania towarzyskie **FONDUE**

Dowozimy dania bankietowe,
obsługujemy bankiety poza lokalem.

Msze święte w naszym kościele
w dni powszednie: **7.00 * 8.30 * 18.30**
niedziele i święta:
7.00 * 8.30 * 10.00 * 11.30 * 13.00 * 16.00 * 18.30

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

16 grudnia odbyło się tradycyjne „Czowanie z Maryją” przygotowane przez kręgi Kościoła Domowego. Jest to comiesięczny zwyczaj modlitwy za Ojca św. i zaproszenie kierowane jest do ogółu parafian, a nie wyłącznie do kręgów Kościoła Domowego.

24 grudnia o godz. 22.00 i 24.00 i 25 oraz 26 grudnia o godz. 13.00 a także 4 i 6 stycznia br. mieliśmy okazję przeżywać obecność w naszym kościele Żywego Żłóbka już po raz dziewiąty. Wewnątrz numeru więcej wiadomości o tym wydarzeniu i rozmowa ze „Świątą Rodziną”.

27 grudnia rozpoczęły się tradycyjne odwiedziny duszpasterskie - kolęda, które są okazją do spotkania z duszpasterzami, wspólnej modlitwy i chwilą refleksji. Potrwać do soboty 26 stycznia 2002 roku.

31 grudnia - w Sylwestra o północy została odprawiona Msza św. w intencji pokoju na świecie. Ten sposób witania Nowego Roku cieszy się coraz większym zainteresowaniem parafian.

4 stycznia 2002 roku o godz. 19.30 odbył się w naszym kościele koncert kolęd, pastorałek i innych piosenek w wykonaniu Eleni, z towarzyszeniem Żywego Żłóbka. Był to koncert charytatywny, którego dochód przeznaczony jest na potrzeby Hospicjum, którym opiekuje się ks. Arkadiusz Nowak z Warszawy (więcej o koncercie wewnątrz numeru).

16 stycznia odbyło się „Czowanie z Maryją”.

21 stycznia przypada kolejny „Dzień Fatimski”. Grupa „Dąb” Zaprasza do wspólnej modlitwy i na spotkanie w Domu Parafialnym.

25 stycznia (piątek) o godz. 17.00, na zakończenie tegorocznego Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, odbędzie się w naszym kościele **NABOŻEŃSTWO EKUMENICZNE**, które poprowadzi ks. bp Stanisław Gądecki.

13 lutego przypada **ŚRODA POPIELCOWA**. Przypominamy o postnym charakterze tego dnia i zachowaniu postu ścisłego pod zwykłymi warunkami.

15 lutego odprawiona zostanie pierwsza **DROGA KRZYŻOWA**. Więcej szczegółów w ogłoszeniach parafialnych.

Od 17 do 20 lutego odbędą się **REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE** dla nauczycieli, lekarzy i środowisk twórczych naszego miasta w kościele pw. NSPJ na pl. Piastowskim w Bydgoszczy. Rekolekcje poprowadzi **ks. bp Józef Zawitkowski**. Początek rekolekcji każdego dnia o godz. 18.30. Zapraszamy.

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w naszej kaplicy o godz. 15.00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w piątki od 9.00-18.30 w parafialnej kaplicy Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

Przypominamy, że ciesząc się coraz większym zainteresowaniem strona internetowa parafii: **www.mbkm.gniezno.opoka.org.pl**, zawiera zawsze aktualne wiadomości duszpasterskie na bieżący tydzień i wiele innych pożytecznych wiadomości, np. o działaniach grup i wspólnot parafialnych. Strona jest też w ciągłej rozbudowie. Inne informacje na stronach CKK „Wiatrak” i DA „Martyria”.

Parafialna strona internetowa www.mbkm.opoka.gniezno.org.pl

Informujemy, że druga, kolorowa część kalendarza parafialnego ukaże się przed świętami Wielkanocy. Przepraszamy PT Czytelników za zaskoczenie spowodowane podziałem kalendarza na dwie części, ale wynikało ono z przyczyn częściowo niezależnych od redakcji.

Skład ukończono i oddano do druku 18. stycznia 2002 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 17 lutego 2002 roku. Dziękujemy PT Czytelnikom za życzenia świąteczne i noworoczne, listy, dowody pamięci i słowa sympatii.

Miesięcznik „Na oścież” Redaguje kolegium, asystent kościelny - ks. Krzysztof Buchholz * Adres redakcji: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; adres poczty elektronicznej: naosc@lo.pl * adres strony internetowej: <http://www.naosc.lo.pl> * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów i skrótów materiałów. * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy-Fordonie.

KRZYŻÓWKA (G)

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N
1														
2														
3														
4														
5														
6														
7														
8														
9														
10														
11														
12														
13														
14														

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

- | | |
|-------------------------------|-------------------------------------|
| 1A Duży ssak morski | A9 Amator napoju z pianką |
| 2H Przemiana chemiczna | B5 Imię Jelcyna |
| 3A Osoba stanu konsekrowanego | D7 Ptak używany do polowań |
| 4H Kwadratowa klusieczka | E1 Nawóz naturalny |
| 5A Nieobecność | E11 Imię Jagiellonki, żony Batorego |
| 6I Zespół komórek | G5 Nie sen, albo motocykl |
| 7A Film rysunkowy | G10 Bambosz, papeć |
| 8I Taniec rodem z Hiszpanii | H1 Zwarty kształt przestrzenny |
| 9A Figiel, żart | I6 Posiada rubryki |
| 10G Podstawowa jednostka masy | J1 Cukierek jak skorupiak |
| 11A Gotówka za pracę | J12 Tafla lodu |
| 12G Staż zawodowy | K8 Zapis w testamencie |
| 13A Z paskiem, lub z szelkami | L1 Czynność drwala, a kiedyś i kata |
| 14G Połowa od połowy | N8 Zmiana, przeinaczenie |

Odgadnij wyrazy, a następnie odczytaj hasło wg niżej podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(3-C, 4-J, 12-L, 6-I, 2-N, 5-G) (11-C, 6-E, 13-A, 10-N, 1-E) (1-L, 7-G, 10-H, 2-A, 14-L, 2-I) (5-B, 3-E) (11-F, 8-J) (7-D, 4-H, 8-N, 1-A, 10-J) (8-I, 13-C, 10-K, 14-N) (5-C, 2-K, 10-H, 5-D, 12-H, 13-C, 14-H, 6-G, 4-L, 13-G) (3-A, 8-D) (2-L, 10-H, 8-L, 5-B, 14-I, 9-I)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 10 lutego 2002 r. Poprawne rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru to hasło: „**DZIECINO Z BETLEJEM - BŁOGOSŁAW NAM I OBDA-RZAJ POKOJEM W NOWYM ROKU**”. Nagrodę otrzymuje **Aleksandra Dolińska zam. w Bydgoszczy przy ul. Kleina 7**. Gratulujemy. Nagrodę można odebrać w zakrystii.

TELEFONY

- 346-76-25** ks. proboszcz Zygmunt Trybowski, Biuro Parafialne
346-76-26 ks. Stanisław Bezler (wew. 43), ks. Edward Wasilewski (41) ks. Zbigniew Zimniewicz (44), ks. Sławomir Szwaagrzyk (42)
346-31-94 ks. Krzysztof (DA „Martyria”)
346-76-27 Siostry SSps: Krystyna, Mira, Joanna
346-31-90 (tel/fax) CKK „Wiatrak”, Miesięcznik „Na oścież”
346-71-78 Telefon zaufania „Przystań” (pn-pt 17.00-20.00)